

Trybuna Ludu

Proletariusze
wszystkich krajów
łączcie się!

Organ KC
Polskiej Zjednoczonej
Partii Robotniczej

NR 46 (418) ROK III

WARSZAWA — ŚRODA, 15 LUTEGO 1950 R.

WYDANIE F

CENA 5 ŻŁ

Okręgowe narady przedwyborcze przedstawicieli mas pracujących Związku Radzieckiego

MOSKWA. — W całym Związku Radzieckim odbywają się okręgowe narady przedwyborcze, na których przedstawiciele ludności pracującej i organizacji społecznych wysuwają wśród olbrzymiego entuzjazmu kandydatów na delegatów do Rady Najwyższej ZSRR.

Robotnicy i kolchoźnicy, przedstawiciele organizacji partyjnych, władz państwowych, związków zawodowych i organizacji społecznych, uczeni i działacze kultury, wysuwają jednomyślnie na wszystkich naradach przedwyborczych jako swego pierwszego kandydata na delegata do Rady Najwyższej, wielkiego wodza narodów, towarzysza Józefa Stalina.

Na licznych zebraniach wysuwani są również kandydatów towarzysza Stalina — tow. Molotow, Malenkow, Beria, Wołoszow, Mikołaj, Kaganowicz, Andrejew, Chruszczow, Bułganin, Kosygin, Szewnik. Na okręgowych naradach przedwyborczych przedstawiciele mas pracujących wysuwają kandydatów ludzi, którzy wstawili się na polu walki i pracy pokojowej, którzy wykazali swe zalety w pracy społecznej.

Wśród kandydatów znajdują się m. in.: pisarz uralski, Przewł Bażow, traktorzysta — Katarzyna Jakunina, uczeń — Jona Bulawas, tokarz — Jakub Szaraban i lotnik — Iwan Kozedub — trzykrotnie odznaczony tytułem Bohatera Związku Radzieckiego.

Założę fabryk i hut, kolchozów i stacji maszynowo-traktorowych na terenie całego Związku Radzieckiego realizując zobowiązania produkcyjne, podjęte dla uczczenia wyborów do Rady Najwyższej.

We współzawodnictwie dla uczczenia wyborów, wysokie wskaźniki osiągnęła żałoga tatarskiej fabryki budowy maszyn „Uzbekiomasz”. Fabryka wykonała zadanie styczniowe ze znaczną nadwyżką, wyprodukowała bowiem — w porównaniu z grudniem roku ubiegłego — trzy razy więcej traktorowych siewników bałwanych. Na czele współzawodnictwa stoją komunisty i komсомолы.

Górnicy kombinatu „Rostowul” podjęli walkę stachanowskie ku uczczeniu wyborów. Wydobywają oni węgiel na poczet przyszłej pięcioletki.

Nowy sukces radzieckiego górnika

Normę 190 rębaczy wykonała 11-osobowa brygada I. Walegóry w ciągu jednej zmiany

Wśród górników Zagłębia Dońskiego rozniósł się lotem błyskawicy wiadomość o nowym sukcesie czolowego rębacza kopalni nr 12 „Krasnyj Oktiabr”. Bohatera Pracy Socjalistycznej I. Walegóry, którego kandydatura wysunięta została

na deputowanego do Rady Najwyższej ZSRR. Walegóra wraz z brygadą, składającą się z 11 ludzi, w ciągu jednej zmiany wygrał na odcinku nr 16 — 1.312 ton węgla, wykonując tym samym pracę równoznaczną z normą 190 rębaczy.

Dwudziestolecie dziennika „Daily Worker”

Wielki wiec w Londynie

LONDYN (PAP). — 12 lutego na jednym z największych stadionów Londynu odbył się wiec z okazji 20-lecia dziennika „Daily Worker” — organu Brytyjskiej Partii Komunistycznej. Na wiecu obecnych było przeszło 10 tysięcy osób.

Zebrańm odczytano liczne depesze powitane dla redakcji „Daily Worker” od redakcji partii komunistycznych i robotniczych z zagranicy i od wielu brytyjskich organizacji postępowych.

Znany działacz postępowy, dziekan Canterbury Hewlett Johnson, wygłosił przemówienie, demaskujące przygotowania wojenne krajów kapitalistycznych. Wezwał o uczestników wiecu do wzmocnienia walki przeciwko niebezpieczeństwu nowej

wojny i wśród burzliwych oklasków podkreślił konieczność pokojowej współpracy ze Związkiem Radzieckim.

Na wiecu obecny był również przybyły z Paryża Jacques Duclos. Opowiedział on o walce francuskiej klasy robotniczej przeciwko przygotowaniu do nowej wojny i przeciwko wojnie kolonialnej w Indochinach. Duclos zakończył przemówienie wyzywając obecnych do zjednoczenia się w walce o pokój.

Następnie uczestnicy wiecu wysłuchali utrwalonego na taśmie przemówienia znanego amerykańskiego działacza postępowego, wybitnego śpiewaka Paula Robesona.

Wiec zakończył się przemówieniem przywódcy Brytyjskiej Partii Komunistycznej Harry Pollitta.

Pollitt poddał ostrej krytyce politykę zagraniczną rządu laburzystowskiego, który pod presją Stanów Zjednoczonych ignoruje wymaganie handlowe z ZSRR i krajami demokracji ludowej.

Na zakończenie mówca wezwał zebranych do walki przeciwko kontynuowaniu wojny na Malajach, do walki o zakaz bomby atomowej, podkreślając konieczność podpisania paktu pokojowego między Stanami Zjednoczonymi, Anglią, Francją, Chinami i Związkiem Radzieckim.

1.343 brygady górnicze podjęły już zobowiązania długofalowe

Zespół PGR w Wyszoborze odpowiada na apel tow. Markiewki — Wezwanie lubelskiego metalowca tow. Wrońskiego

W dniu 12 bm. na naradzie dyrektorów zjednożeń, kopalń i zakładów górniczych w Katowicach, podsumowano pierwsze rezultaty współzawodnictwa długofalowego zainicjowanego przez tow. Markiewkę w górnictwie węglowym. Przewidywane przekroczenie planu wyniesie w ciągu 3 miesięcy około 1.300.000 ton węgla. Apel tow. Markiewki podjął zespół PGR-Wyszobór, wzywając Państwowe Gospodarstwo Rolne w całej Polsce do podjęcia współzawodnictwa długofalowego. Z podobnym apelem do wszystkich członków Związku Metalowców pracujących w Technicznej Obsłudze Rolnictwa na terenie całego kraju — wystąpił czolowy metalowiec Lubelszczyzny tow. Marian Wroński.

Wg dotychczasowych danych, do współzawodnictwa długofalowego w górnictwie węglowym przystąpiły już żałogi 1.343 przodków górniczych. Zobowiązania indywidualne podjęło około 3.000 górników, zaś w zespołach, które zadeklarowały wysokie przekroczenia norm produkcyjnych na okres co najmniej trzech miesięcy, współzawodniczy 10.919 górników.

Zobowiązania długoterminowe, podjęte na luty, marzec i kwiecień br., obejmują wydobywanie ok. 6 milionów ton węgla. Przewidywana nadwyżka wykonania planu, wynikająca ze zobowiązań długofalowych oraz innych, wyniesie w ciągu 3 miesięcy ok. 1.300 tys. ton węgla.

Szczególnie dużo uwagi poświęcono na konferencji zagadnieniom współpracy dyrekcji kopalni i personelu technicznego z żałogami, które podjęły zobowiązania długofalowe. Dyrektorzy kopalni, odpowiadając na apel Wiktora Markiewki, złożyli zapewnienie dołożenia wszelkich starań w celu jak najlepszego wykonania planów produkcyjnych w najbliższych miesiącach.

Dyrektor kop. „Ludwik” tow. Pietrzyk zobowiązał się stworzyć odpowiednie warunki do wykonania planów produkcyjnych kopalni za luty, marzec i kwiecień br. w 101 proc. oraz przygotować 1 nową ścianę węglową i 5 filarów rezerwowych.

Były przodownik pracy, obecny dyrektor kopalni „Zabrze-Wschód”, tow. Bugdoł, zobowiązał się do wykonania ze

swoją żałogą planu produkcji za marzec, kwiecień i maj br. w 101,5 proc. oraz wykonania robót przygotowawczych i przy stosowaniu do eksploatacji 1 ściany węglowej jako rezerwowej.

SZCZECIN. W zespole PGR — Wyszobór, w pow. Łobez, woj. szczecińskiego odbyła się narada produkcyjna aktywów gospodarczych, na której robotnicy i pracownicy rolni uchwalili rezolucję, w której czytamy m. in.:

„Doceniając znaczenie socjalistycznego współzawodnictwa pracy, podejmujemy rzucenie przez czolowego rębacza, Wiktora Markiewkę, hasło i wzywamy wszystkie zespoły PGR w całej Polsce do długofalowego współzawodnictwa.

Zobowiązujemy się podnieść wydajność zbóż kłosewych o 15 proc., okopowych o 27 proc., oleistych o 66 proc., motylkowych — gruboziarnistych o 34 proc i motylkowych — drobnoziarnistych o 34 proc. Ponadto przekroczymy dostawy tuczcu o 23 proc., produkcji mleka o 50 proc. oraz wełny o 20 proc.

Zobowiązujemy się poza tym do końca br. odchowić 45 proc. cieląt ponad plan, przegotować maszyny i narzędzia rolnicze do prac w polu, oraz u-

Wzorowa organizacja pracy



Towarzysz Bernos, frezer z warsztatu Oddziału Usługi Sprzętu i Transportu PPB Zjednoczenia Warszawskiego tak zorganizował pracę, że wespół z dwoma młodymi uczniami ZMP-owcami, Dzwonkowskim i Kaczmarczykiem, obrobił równocześnie 5 frezarek. Na fotografii od prawej: tow. Bernos, Dzwonkowski i Kaczmarczyk

Foto AR

Próba sterroryzowania działaczy „Caritas” zawiodła

Wbrew stanowisku ogromnej większości społeczeństwa i ogromnej większości duchowieństwa, aprobującej decyzję rządu o powołaniu nowych władz zrzeczenia „Caritas”, kierownice koła episkopatu jeszcze raz postanowiły wykorzystywać ambona dla swoich antyludowych celów politycznych. Polecili one mianowicie księżom odczytanie w dniu 12 lutego w kościołach oświadczenia, w którym stwierdza się, że działalność starych władz „Caritas” odpowiadała intencjom zagranicznych ofiarodawców, tj. amerykańskiego episkopatu i jego politycznych przyjaceli. W oświadczeniu tym zapowiada się likwidację „Caritas”.

Podjęta przez kierownice koła episkopatu wbrew dekreto- wi o ochronie wolności sumienia i wyznania próba sterroryzowania duchownych i świeckich działaczy „Caritas” i wybielenia przestępczej gospodarki rozwiązanych władz tej organizacji, zakończyła się fiaskiem. Tylko niewielka część księży zastosowała się do bez-

prawnego polecenia kierowniczych kół episkopatu. Ogromna większość księży zastosowała się do woli wiernych, a nie do woli reakcyjnego odłamu hierarchii kościelnej i oświadczenia nie odczytała.

Idąc dalej po drodze łamania dekretu o ochronie wolności sumienia i wyznania, ks. biskup Kowalski z Pelplina zastosował represję wobec kilku księży, którzy zgodnie z nakazami swego sumienia, z wolą wiernych i z dekretem o ochronie wolności sumienia i wyznania — odmówili odczytania oświadczenia. Między innymi ks. biskup Kowalski zmusił ks. dziekana Jagłę do udania się do siedziby biskupa na kilkutygodniowe „leczenie”, a ks. administratora Chmurzyńskiego Ignacego przenosił z parafii Ostromecko w pow. chełmińskim, do parafii Starzyce, w pow. kartuskim na niższe stanowisko wikariusza.

Decyzja ks. biskupa Kowalskiego wywołała powszechne oburzenie wśród miejscowej ludności.

100 tysięcy paryżan demonstrowało pod hasłami pokoju i przyjaźni między narodami

Manifestacje w całej Francji w rocznicę udaremnienia próby puczu faszystowskiego

GENEWA (PAP). — Jak już donosiliśmy, w niedzielę odbyła się w Paryżu potężna manifestacja z udziałem wszystkich organizacji demokratycznych dla uczczenia rocznicy udaremnienia przez francuską klasę robotniczą próby puczu faszystowskiego w lutym 1934 r.

Przeszło 100 tysięcy uczestników manifestacji przeddefilowało z Placu Bastylli na Plac Republiki, gdzie na oświetlonej przystrojonej trybunie zasiadli: Thorez, Marty, Cachin, Fajon, Casanova, Guyot w otoczeniu członków KC francuskiej partii komunistycznej, Elie Bloncourt, oraz inni przywódcy partii socjalistów — jednościowych, Frachon, Le Lep i inni przywódcy CGT, Farge i Aragon w imieniu bojowników o wolność i pokój, przewodniczący między narodowej Federacji B. więźniów politycznych — pik. Manhes, sekretarz generalny demokratycznego zrzeczenia afrykańskiego d'Arboussier i wielu innych działaczy demokratycznych.

W pochodzie, który trwał cztery godziny, zwracała uwagę szczególnie wielka ilość młodych, jak również tysiące dzieci robotniczych, które marszerując przed trybuną wznosiły okrzyki: „Chcemy pokoju, chcemy szkod a nie armat!”. Tłum witał entuzjastycznie kroczących na czele pochodu członków Krajowej Rady bojowników o wolność i pokój, oraz KC francuskiej partii komuni-

stycznej i KC partii socjalistów jednościowych.

„De Gaulle do muzeum!”

Na niezliczonych transparentach widniały hasła, nawołujące do obrony pokoju i przyjaźni między narodami, oraz praw demokratycznych a potępienia agresywnych planów imperializmu i wojny w Indochinach, politykę terroru policyjnego i dyskryminacji rasowej. Z pochodu i spośród tłumu widzów padały co chwile potężne okrzyki w duchu tych haseł.

„Wypuście naszych towarzyszy z więzienia!” wolał m. in. uczestnik pochodu. „De Gaulle do muzeum!” „Będzie bronili Paryża przeciwko bandom RPF!”

Byli więźniowie hitlerowskich obozów koncentracyjnych nieśli transparent z napisem: „Kto nie chce wojny — musi walczyć o pokój!”. Po kombatantach obu wojen światowych szli wolni strzelcy i partyzanci z transparentem: „Ruch Oporu solidaryzując się z robotnikami, walczącymi o pokój!”

„Niech żyje przyjaźń między narodami francuskim i polskim!”

Szczególny entuzjazm ze strony widzów wywołało ukazanie się poszczególnych grup narodowych, reprezentujących demokratyczne wychodźstwo we

Weterani pracy umieścili na swym transparentie wymowny napis: „60 franków dziennie przeznaczają się dla psów politycznych a 53 franki dla starców”. Studenci wszystkich uczelni paryskich żądali przywrócenia dotychczasowego stanowiska profesorowi Tessier, zwolnionemu za swe poglądy demokratyczne i wystąpienia w obronie prześladowanych Polaków.

Wielka delegacja związku kobiet francuskich słubowała: „My, matki francuskie przysięgamy, że wzmocnimy walkę przeciw kapitalistycznej wojnie w Indochinach!” Delegacja robotników zakładów lotniczych żądała utrzymania francuskiego przemysłu lotniczego, wznowienia pracy w fabrykach zamkniętych przez rząd i przedstawienia produkcji na cele pokojowe.

„Dokończenie na str. 2”

Łyżwiarki radzieckie — najlepszymi na świecie



Na stadionie Dynamo w Moskwie odbyły się kobiece mistrzostwa w jeździectwie łyżwiarskim. Na zdjęciu czolowe zawodniczki radzieckie, mistrzyni ZSRR, od lewej: Tatiana Karelna, Zofia Kondakowa, Rimma Łukowa, Zinoida Krotowa i sędzia zawodów Mielnikow.

Foto WAF

Rumunia nie dopuści do ingerencji Anglosasów w jej wewnętrzne sprawy

Opowiedź rumuńskiego MSZ na noty rządów USA i Anglii

BUKARESZT (PAP) Rumuńska Agencja Telegraficzna ogłosiła komunikat, w którym stwierdza m. in.:

5 stycznia 1950 r. rząd USA zawiadomił rząd Rumuńskiej Republiki Ludowej, że mianował swego przedstawiciela do komisji, którą rząd USA zamierza utworzyć, powołując się na artykuł 38 Traktatu Pokojowego z Rumunią i żądał, aby również rząd rumuński wyznaczył swego przedstawiciela do tej komisji i rozpoczął rokowania z rządem USA celem ustalenia osoby, która byłaby trzecim członkiem komisji.

Analogiczną notę wystosował do rządu rumuńskiego również rząd angielski.

Jak wiadomo, rząd rumuński odrzucił wszelkie poprzednie propozycje rządów USA i Anglii, które pod pretekstem artykułów 3 i 38 Traktatu Pokojowego wzięły w obronę bandy faszystowskie, dywersyjne i szpiegowskie, wysługujące się

podobnie jak i poprzednie jego kroki oraz zwrócenie się przez rząd USA do organizacji międzynarodowych, które w tej samej mierze jak i rząd USA nie mają prawa ingerencji w sprawy wewnętrzne Rumuńskiej Republiki Ludowej — ma na celu ukryć przed opinią publiczną politykę popierania wyzwoleń faszystowsko-reakcyjnych i gwałcenia zasad prawa międzynarodowego przez anglo-amerykańskie koła imperialistyczne.

Rząd rumuński jest przekonany, że tego rodzaju postępowanie nie może wprowadzić w błąd opinię publiczną ludów, które walczą o niepodległość narodową i suwerenność, przynajmniej ukierunkowaną na dyskryminację rasową, o podstawowe prawa człowieka, o pokój, przeciwko podległości wojennej.

Analogiczną notę wystosował rząd rumuński również do rządu angielskiego.

Z całego kraju płyną zobowiązania kobiet dla uczczenia dnia 8 marca

Różnie liczba zobowiązań kobiet pracujących, które zwiększona wydajnością pracy pragną uczcić dzień 8 marca — Międzynarodowy Dzień Kobiet.

Robotnice hut „Stalowa Wola” podjęły szereg zobowiązań indywidualnych i zbiorowych. Pracownicy Wydziału Mechanicznego postanowili zwiększyć wydajność pracy o 5 proc. zatrudnionych w szlifierni i resortach ni hut „Hortensja” w Piotrkowie, postanowiło w okresie marca zwiększyć produkcję o 15 proc.

Zwiększyć normę o 20 — 40 proc. w roku bież. postanowiła żeńska załoga fabryki gazomierzy w Tezewie.

Podobne zobowiązania przyjęły pracownice słodowni w Malborku, zakładów mechanicznych im. gen. Świerczewskiego w Elblągu, robotnice zespołu PGR Barczew w pow. kartuskim i inne. Gminna rada kobieca w Zukowie postanowiła złożyć w ciągu br. 10 gramadzkich kół gospodyń wiejskich.

Również od wieśniarek napływają dalsze zobowiązania. Prządka PZPB Nr 5 w Łodzi Maria Bruk, zobowiązała się wyrobić do 1 lipca 294 kg przędzy ponad normę. Zespół pracowniczy: Janina Karcewska, Maria Rzepecka, Józefa Włodawska i Zofia Czajka wyrobią w ciągu najbliższych 3 miesięcy 2.847 kg przędzy ponad bazę produkcyjną.

Długofalowe zobowiązanie przyjęły robotnice fabryki Przemysłu Lniarskiego w Głogowie Malopolskim, postanawiając wykonać roczny plan produkcji w ciągu 11 miesięcy.

Robotnice Fabryki Wyrobów Precyzyjnych im. gen. K. Świerczewskiego — działu igieł leżarskich, podjęły uchwałę o wyprodukowaniu ponad plan do 1 maja 100.000 igieł leżarskich.

Entuzjastycznie podjęto rzucenie przez Bronisławę Woron hasło „do 8 marca, każda pracownica członkinią TPPR” o raz projekt przeszkolenia do 1 maja 25 kobiet na sanitariuszki fabryczne.

Uroczystości na Węgrzech w 5 rocznicę wyzwolenia Budapesztu

BUDAPESZT (PAP). — W poniedziałek 13 bm. ludność Budapesztu i całej Węgry uczciła 5 rocznicę wyzwolenia swej stolicy przez wojska radzieckie. W uroczystościach wzięli udział członkowie rządu, przedstawiciele Węgierskiej Partii Pracujących, generałowie, organizacje społeczne, młodzież itd.

Od rana ze wszystkich krańców Budapesztu podążały, do wznieśnionego w Bużie nad brzegiem Dunaju — pomnika wdzięczności, pochody ze sztandarami, transparentami i portretami wielkich wodzów mas pracujących — Lenina i Stalina oraz przywódcy narodu węgierskiego — Rakosiego. U stóp pomnika i na mogiłach pole-

DZIŚ W NUMERZE:

KRYSTYNA DĄBROWSKA: Zwycięstwo Żołni Wołchowskiej.
GNIBORZ PACHONOW: Budownictwo mieszkaniowe w ZSRR. Co daje system potokowo-szybkościowy.
REZERW DAIX: Zmowa milicji wókol Romain Rolland.

TEMATY DNIA

Robotnicy Trizonii mówią — „nie!”

Coraz nowe rzesze robotników portowych, marynarzy, kolejarzy, przyłączyli się do czynnej akcji przeciwko wyładowaniu i transportowaniu broni amerykańskiej, przysyłanej do krajów paktu atlantyckiego. Równocześnie rozwija się wzmożona akcja przeciwko prowadzonym przez imperialistyczne rządy wojnom kolonialnym w Indonezji, na Malajach, w Indonezji.

Masy robotnicze zachodniej Europy nie chcą wojny. Przewidywane przez waszyngtońskich podżegaczy. Nie chcą być piosenką atlantyckiej armii. Nie chcą sprzedać interesów swych krajów — imperializmowi z Oczarzu.

Ostatnio do czynnej walki przeciwko militarystyce zachodniej Europy przyłączyli się robotnicy zachodniej Niemiec. Portowcy Hamburga i Duisburga robotnicy wielu miast Zjednoczonej Rubry postanowili nie wyładowywać amerykańskiej broni, ponieważ odmawia jej transportu.

Fakt ten jest tym bardziej znamienity, że amerykańscy „stratolicyści” nie chcą w swych planach wojennych szczególnie na Niemcy zachodnie. Władze Trizonii, w której amerykańscy okupanci popierają odrażający się faszyzm i najbardziej reakcyjne elementy, ma być bazą planowanej przez nich agresji na wschód. A naród niemiecki ma służyć jako „mięso armatnie” w szeregach ocalałego, nowego Wehrmachtu.

Ale klasa robotnicza zachodnich Niemiec, pod przewodnictwem Komunistycznej Partii Niemiec — przystąpiła do walki przeciwko realizacji zbrodniczych planów. Klasa robotnicza zachodnich Niemiec widzi przyszłość narodu jedynie w zjednoczonych, demokratycznych, pokojowych Niemczech. Dlatego walczą przeciwko tym, którzy utrzymują podział kraju, którzy niszczą jego gospodarkę, rujnąjąc przemysł pokojowy, utrzymując ponad 2-milionową armię bezrobotnych. Przelatko tym, którzy odbudowują przemysł wojenny, którzy przysyłają broń, którzy przygotowują nową wojenną potęgę.

JMW

List gratulacyjny prezydenta Piecka do gen. Czujkowa

BERLIN (PAP). Jak donosi Agencja ADN, prezydent Niemieckiej Republiki Demokratycznej Wilhelm Pieck, przesłał do generała armii Czujkowa, przewodniczącego Radzieckiej Komisji Kontrolnej w Niemczech list, z gratulacjami z okazji 50 rocznicy urodzin generała i odznaczenia go orderem Lenina. Prezydent Pieck dziękuje również generałowi Czujkowemu za pomoc, jaką na polecenie rządu radzieckiego okazywał on narodowi niemieckiemu w dziele budownictwa pokojowego.

Górnicy polscy wciąż giną w kopalniach francuskich

PARYŻ (PAP). Na szybie nr. 4 kopalni w Bruay en Artois (Pas de Calais) wydarzył się w ubiegły piątek trzeci w tym miesiącu śmiertelny wypadek. Wskutek spóźnionego wybuchu ładunku dynamitu w stężąco ranny w głowę 37-letni górnik polski Tadeusz Madaj i zmarł po przewiezieniu do szpitala. Osierocił on żonę i dziecko.

W tymże dniu nieszczęśliwy wypadek dotknął drugiego górnika polskiego pracującego przy hałdzie szybu nr 5 — 55-letniego Jana Jastrzębskiego, który był zatrudniony przy przetwarzaniu wózków. Został on potrącony przez linę i spadł w czeluść przyległego krążaraku, doznając pęknięcia czaszki. W ciągu ostatnich 24 dni, porażony od katastrofy w St. Eloy, w kopalniach francuskich zginęło 12 Polaków.

Rząd australijski zwa'nia japońskich zbrodniarzy wojennych

MOSKWA (PAP). — Agencja TASS w depeszy z Sydney podaje, że australijski rząd federalny postanowił uwolnić wień japońskich zbrodniarzy wojennych, którzy mieli stanąć przed sądem.

Według informacji z Canberra, decyzja australijskiego rządu federalnego zapadła pod naciskiem nacjonalistów amerykańskich. Wywołata ona silne oburzenie w opinii publicznej. Postępowa prasa australijska surowo potępia stanowisko rządu i deklaruje poparcie dla żądań, zawartych w notcie radzieckiej w sprawie przekazania sądowi japońskich zbrodniarzy wojennych.

Stany Zjednoczone chcą wykorzystać Hiszpanię jako bazę agresji

Prasa radziecka o amerykańskich protektorach gen. Franco

MOSKWA (PAP). Prasa radziecka poświęca wiele uwagi ostatnim manewrom amerykańskich protektorów faszystowskiego dyktatora Hiszpanii. „Komsomolskaja Prawda” wskazuje, że ostatnie oświadczenie sekretarza stanu USA Achesona, zapowiadające, że St. Zjednoczone zamierzają na najbliższej sesji ONZ postawić wniosek, przekreślający wszystkie dotychczasowe uchwały ONZ wobec faszystowskiej Hiszpanii — stanowi ukoronowanie całej dotychczasowej polityki, uprawianej przez imperializm amerykański w stosunku do krwawego kata Hiszpanii — Franco.

Propozycja Achesona wszczęta rokowań w sprawie zawarcia z faszystowską Hiszpanią układów o przyjaźni, handlu i żegludze, przygotowana została przez wszystkie dotychczasowe pro-frankistowskie posunięcia USA.

Wiadomo, że USA w 1947 r. zawarły z Hiszpanią faszystowskie tajne porozumienie, dające im prawo budowania baz strategicznych i lotnisk wojskowych na Półwyspie Pirenejjskim.

W międzyczasie Amerykanie zbudowali w Hiszpanii i w jej południowych częściach - afrykańskich 143 bazy wojenne. W faszystowskiej Hiszpanii znalazło schronienie ponad 50 tysięcy żołdaków hitlerowskich, których szkół amerykańscy instruktorzy wojskowi.

Imperialiści amerykańscy i sztab generalny USA dawno już upatrzyli sobie Hiszpanię, jako bazę przyszłej agresji i jako jeden z istotnych elementów bloku północno-atlantyckiego.

Oto dlaczego angloamerykańska większość w ONZ czyniła wszystko, żeby Franco utrzymał się u władzy i sabotowała propozycje delegacji polskiej, popartą przez delegację Związku Radzieckiego w sprawie zastosowania sankcji wobec Hiszpanii.

Amerykanie ratują krwawego dyktatora faszystowskiego. Dziennik „Trud” podkreśla, że Acheson wystąpił ze swoim oświadczeniem, dotyczącym Hiszpanii, w chwili, gdy pozycja dyktatora madryckiego staje się coraz bardziej chwiejna, gdy Hiszpania znajduje się na skraju katastrofy gospodarczej, a walka ludu hiszpańskiego przeciwko terrorowi faszystowskiemu nabiera coraz większego rozmachu.

„Nowoje Wremia”, nawiązując do oświadczenia Achesona, pisze, że sekretarz stanu USA zdaje sobie sprawę z powszechnej nienawiści narodów do dyktatora faszystowskiego — Franco.

Oto dlaczego tak napocili się, usiłując zatrzeć przykre wrażenie, jakie wywołało jego oświadczenie — przy pomocy licznych dezzyderatów na temat demokracji i ustroju frankistowskiego. Jednak te faszystowskie wykryty nikt nie wprowadzają w błąd.

Wzajemna sympatia, jaką publicznie manifestują Waszyngton i Madryt — pisze „Nowoje Wremia” — raz jeszcze ujawnia istotny charakter „demokracji” amerykańskiej, której patentowani przedstawiciele podają rękę faszystowskiemu dyktatorowi Franco celem przygotowywania wojny przeciwko krajom prawdziwej demokracji.

Prasa radziecka podkreśla, że nowe posunięcie Departamentu Stanu USA spowodowało liczne protesty demokratycznej opinii publicznej świata.

Wzajemna sympatia, jaką publicznie manifestują Waszyngton i Madryt — pisze „Nowoje Wremia” — raz jeszcze ujawnia istotny charakter „demokracji” amerykańskiej, której patentowani przedstawiciele podają rękę faszystowskiemu dyktatorowi Franco celem przygotowywania wojny przeciwko krajom prawdziwej demokracji.

Prasa radziecka podkreśla, że nowe posunięcie Departamentu Stanu USA spowodowało liczne protesty demokratycznej opinii publicznej świata.

Wzajemna sympatia, jaką publicznie manifestują Waszyngton i Madryt — pisze „Nowoje Wremia” — raz jeszcze ujawnia istotny charakter „demokracji” amerykańskiej, której patentowani przedstawiciele podają rękę faszystowskiemu dyktatorowi Franco celem przygotowywania wojny przeciwko krajom prawdziwej demokracji.

Prasa radziecka podkreśla, że nowe posunięcie Departamentu Stanu USA spowodowało liczne protesty demokratycznej opinii publicznej świata.

Wzajemna sympatia, jaką publicznie manifestują Waszyngton i Madryt — pisze „Nowoje Wremia” — raz jeszcze ujawnia istotny charakter „demokracji” amerykańskiej, której patentowani przedstawiciele podają rękę faszystowskiemu dyktatorowi Franco celem przygotowywania wojny przeciwko krajom prawdziwej demokracji.

Amerykanie ratują krwawego dyktatora faszystowskiego. Dziennik „Trud” podkreśla, że Acheson wystąpił ze swoim oświadczeniem, dotyczącym Hiszpanii, w chwili, gdy pozycja dyktatora madryckiego staje się coraz bardziej chwiejna, gdy Hiszpania znajduje się na skraju katastrofy gospodarczej, a walka ludu hiszpańskiego przeciwko terrorowi faszystowskiemu nabiera coraz większego rozmachu.

„Nowoje Wremia”, nawiązując do oświadczenia Achesona, pisze, że sekretarz stanu USA zdaje sobie sprawę z powszechnej nienawiści narodów do dyktatora faszystowskiego — Franco.

Oto dlaczego tak napocili się, usiłując zatrzeć przykre wrażenie, jakie wywołało jego oświadczenie — przy pomocy licznych dezzyderatów na temat demokracji i ustroju frankistowskiego. Jednak te faszystowskie wykryty nikt nie wprowadzają w błąd.

Wzajemna sympatia, jaką publicznie manifestują Waszyngton i Madryt — pisze „Nowoje Wremia” — raz jeszcze ujawnia istotny charakter „demokracji” amerykańskiej, której patentowani przedstawiciele podają rękę faszystowskiemu dyktatorowi Franco celem przygotowywania wojny przeciwko krajom prawdziwej demokracji.

Prasa radziecka podkreśla, że nowe posunięcie Departamentu Stanu USA spowodowało liczne protesty demokratycznej opinii publicznej świata.

Wzajemna sympatia, jaką publicznie manifestują Waszyngton i Madryt — pisze „Nowoje Wremia” — raz jeszcze ujawnia istotny charakter „demokracji” amerykańskiej, której patentowani przedstawiciele podają rękę faszystowskiemu dyktatorowi Franco celem przygotowywania wojny przeciwko krajom prawdziwej demokracji.

Prasa radziecka podkreśla, że nowe posunięcie Departamentu Stanu USA spowodowało liczne protesty demokratycznej opinii publicznej świata.

Wzajemna sympatia, jaką publicznie manifestują Waszyngton i Madryt — pisze „Nowoje Wremia” — raz jeszcze ujawnia istotny charakter „demokracji” amerykańskiej, której patentowani przedstawiciele podają rękę faszystowskiemu dyktatorowi Franco celem przygotowywania wojny przeciwko krajom prawdziwej demokracji.

Prasa radziecka podkreśla, że nowe posunięcie Departamentu Stanu USA spowodowało liczne protesty demokratycznej opinii publicznej świata.

Wzajemna sympatia, jaką publicznie manifestują Waszyngton i Madryt — pisze „Nowoje Wremia” — raz jeszcze ujawnia istotny charakter „demokracji” amerykańskiej, której patentowani przedstawiciele podają rękę faszystowskiemu dyktatorowi Franco celem przygotowywania wojny przeciwko krajom prawdziwej demokracji.

Prasa radziecka podkreśla, że nowe posunięcie Departamentu Stanu USA spowodowało liczne protesty demokratycznej opinii publicznej świata.

Wzajemna sympatia, jaką publicznie manifestują Waszyngton i Madryt — pisze „Nowoje Wremia” — raz jeszcze ujawnia istotny charakter „demokracji” amerykańskiej, której patentowani przedstawiciele podają rękę faszystowskiemu dyktatorowi Franco celem przygotowywania wojny przeciwko krajom prawdziwej demokracji.

Prasa radziecka podkreśla, że nowe posunięcie Departamentu Stanu USA spowodowało liczne protesty demokratycznej opinii publicznej świata.

Wzajemna sympatia, jaką publicznie manifestują Waszyngton i Madryt — pisze „Nowoje Wremia” — raz jeszcze ujawnia istotny charakter „demokracji” amerykańskiej, której patentowani przedstawiciele podają rękę faszystowskiemu dyktatorowi Franco celem przygotowywania wojny przeciwko krajom prawdziwej demokracji.

Prasa radziecka podkreśla, że nowe posunięcie Departamentu Stanu USA spowodowało liczne protesty demokratycznej opinii publicznej świata.

Wzajemna sympatia, jaką publicznie manifestują Waszyngton i Madryt — pisze „Nowoje Wremia” — raz jeszcze ujawnia istotny charakter „demokracji” amerykańskiej, której patentowani przedstawiciele podają rękę faszystowskiemu dyktatorowi Franco celem przygotowywania wojny przeciwko krajom prawdziwej demokracji.

Prasa radziecka podkreśla, że nowe posunięcie Departamentu Stanu USA spowodowało liczne protesty demokratycznej opinii publicznej świata.

Spoleczna Inspekcja Pracy

„W celu wzmocnienia kontroli nad przestrzeganiem przepisów prawa pracy oraz w celu podniesienia bezpieczeństwa i higieny pracy, jak również wzmocnienia bezpośrednio w zakładach pracy walki z chorobami zawodowymi — tworzy się Spoleczną Inspekcję Pracy, jako służbę społeczną, powołowaną i pełniącej przed samych pracowników.”

Tak brzmi wstęp do ustawy, uchwalonej przez Sejm Ustawodawczy w dniu 4 lutego bież. roku.

Spoleczna Inspekcja Pracy będzie organem związków zawodowych. W każdym zakładzie pracy zostanie powołany w drodze wyborów zakładowy społeczny inspektor pracy, który będzie wykonywał swe funkcje przy pomocy inspektorów oddziałowych i grupowych.

W zakresie działania Spolecznej Inspekcji Pracy należy kontrola przestrzegania prawa oraz postanowień układu zbiorowego, kontrola wykonywania przepisów o bezpieczeństwie i higienie pracy, ochrona zdrowia pracowników, pracy kobiet i młodocianych, przestrzegania czasu pracy i urlopów.

Wzory do zorganizowania społecznej inspekcji pracy czerpiemy ze Związku Radzieckiego, gdzie społeczna inspekcja pracy istnieje od dawna i zdała znakomicie egzamin. Powinniśmy te cenne doświadczenia radzieckie, umiejętnie i w pełni wykorzystać.

Dotychczas funkcje kontroli warunków pracy spełniała u nas państwowa inspekcja pracy. Kadry jej jednak były zbyt szupale (na cały kraj tylko 244 inspektorów), a co najważniejsze, zbyt luźno związane z poszczególnymi zakładami pracy, z masą robotniczą. Inspektorzy odwiedzali zakłady tylko dotryczo, wobec czego nie mogli głębiej wnikać w ich potrzeby, ani dostrzec wszystkich braków. Powstawały stąd często poważne niedociągnięcia, zwłaszcza w dziedzinie bezpieczeństwa i higieny pracy.

Spoleczna Inspekcja Pracy będzie aparatem stałym i bezpośrednio związanym z zakładem pracy. Społeczni inspektorzy pracy mają — w myśl ustawy — być wybierani spośród robotników znających całokształt produkcji swego zakładu pracy, warunki i potrzeby pracowników. W ten sposób zostanie wypełniona luka w dotychczasowej działalności państwowej inspekcji pracy: robotnicy wprowadzą do niej cenną inicjatywę oddolną.

Zadania stojące przed Spoleczną Inspekcją Pracy są bardzo odpowiedzialne. Musi ona m. in. wydać zdecydowaną walkę fałszywej teorii o niemożności uniknięcia nieszczęśliwych wypadków przy pracy; musi przeciwdziałać na mocy szerokiej uprawnień, jakie jej daje ustawa, — spotykanemu jeszcze nieraz niewłaściwemu stosunkowi administracji zakładów do zagadnień bezpieczeństwa i higieny pracy; musi prowadzić szeroką akcję uświadamiającą wśród robotników o konieczności stosowania się do przepisów, mających na celu zabezpieczenie przed wypadkami i chorobami zawodowymi. Spoleczna Inspekcja Pracy powinna również zmobilizować lekarzy i pracowników sanitarnych do energicznego zwalczania chorób zawodowych.

Utworzenie sieci Spolecznej Inspekcji Pracy, która obejmie cały kraj — wszystkie kopalnie, huty, fabryki i inne zakłady pracy, gospodarstwa rolne, przedsiębiorstwa handlowe i urzędy — powinno stać się jednym z pilnych i doniosłych zadań ruchu zawodowego, oraz naszych zakładowych organizacji partyjnych.

100 tysięcy paryżan demonstrowało pod hasłami pokoju i przyjaźni między narodami

Manifestacje w całej Francji w rocznicę udaremnienia próby puczu faszystowskiego

Dokończenie ze str. 1

Francji. W szeregach polskiej sekcji CGT i Federacji emigrantów polskich szli chłopcy i dziewczęta w ludowych strojach krakowskich i łowickich.

Niesione transparenty głosiły: „Niech żyje przyjaźń między narodami francuskim i polskim!”, „Żadne represje nie osłabią przyjaźni i walki o pokój prowadzonej wspólnie przez narody francuski i polski!”.

Burliwymy owacjami zebrań tłum powitał grupę Towarzystwa Przyjaźni Francusko-Radzieckiej, która niosła olbrzymi portret Stalina i napis: „Naród francuski nigdy nie będzie prowadził wojny ze Związkiem Radzieckim!”, oraz grupę Towarzystwa Przyjaźni Francusko - Polskiej, niosące transparent z napisem: „Granica na Odrze i Nysie jest granicą pokoju!”.

Górnicy polscy krzyczący w pochodzie wznosili okrzyki, protestując przeciwko rozwiązaniu polskich organizacji demokratycznych i przeciwko bezprawnym wysiedleniom.

Wrzaski z francuskim komitetem obrony emigrantów szli pod swym narodowym sztandarem Jugosłowiańskim, zamieszkałymi w Paryżu, wśród okrzyków: „Przecież zbrodnica kliką morderycy Tito!”.

Huczmymi oklaskami przyjęto również grupy robotników rumuńskich, greckich i włoskich, oraz delegację demokratów wietnamskich, która niosła portrety Stalina, Mao Tse-tunga i Ho Si Mina.

Na wielu transparentach do naganano się bojotki prasy pozostającej na rozkazach Truman. Inne hasła żądały zakazania bomby atomowej, inne podkreślały, że źródłem bezrobocia we Francji jest plan Mars-halla.

Manifestacja zakończyła się wieczorem, pozostawiając w Paryżu niezatarte wrażenie.

Przed samym końcem manifestacji, prowokatorzy gaullistowskie, korzystając z ciemności, usiłowali wyrwać sztandar z rąk jednego z uczestników de filady. Policja rzuciła się na pomoc gaullistom, jednak robotnicza straż porządkowa przywróciła natychmiast porządek.

Ludność przepędza bojówki gaullistowskie

GENEWA (PAP). Jak donosi z Paryża, zmotywowane

Podobny los spotkał RPF XVIII dzielnicy Paryża.

Będziemy pogłębiać łączące nas więzy braterstwa i przyjaźni

Związkowcy polscy do francuskich towarzyszy

W 16 rocznicę próby faszystowskiego zamachu stanu we Francji (12 lutego 1934 r.) Centralna Rada Związków Zawodowych w Polsce przesłała do Generalnej Konfederacji Pracy (CGT), w imieniu polskich mas pracujących, gorące, braterskie pozdrowienia i wyrazy solidarności z obecną walką ludu pracującego Francji.

Wspaniała postawa francuskich robotników portowych, marynarzy, kolejarzy, metalowców — czytamy między innymi w piśmie CRZZ, którzy odmawiają ładowania sprzętu wojennego dla ujarzmania wrogu ludu Wietnamu, jest przykładem dla proletariatu krajów kapitalistycznych jak należy konkretnie walczyć o pokój i wcielać w życie proletariacki międzynarodowizm.

Bezprzykładowy terror władz

bojówki gaullistowskie przybyły ostatnio do Joinville le Pont, usiłując zorganizować kolportaż szmatławca RPF „Rassemblement”. Oburzeni mieszkańcy przepędzili bojówki niszcząc egzemplarze pisma.

Podobny los spotkał RPF XVIII dzielnicy Paryża.

francuskich wobec związanego z ludem francuskim pochodzającego polskiego jest ogniem w polityce reakcji francuskiej i jej agencji prawicy socjalistycznej i rozbiłszy jedności związkowej.

Wiemy, że brutalne represje spotkały się z oburzeniem i z potępieniem ludu francuskiego. Masy pracujące Polski są związane z ludem francuskim więzami głębokiej, nierozdzielnej przyjaźni, cementowanej krwią najlepszych synów obu narodów, walczących wspólnie na barykadach Komuny Paryskiej i w bojach o wyzwolenie Francji z barbarzyńskiej okupacji hitlerowskiej.

Te więzy braterstwa i solidarności będziemy podtrzymywali i pogłębiali w naszej pracy i walce.

Chłopi i robotnicy włoscy udzielają odprawy faszystom

RZYM (PAP). — Ludność Avezano (prowincja Abruzzi) udaremniała prowokację faszystowską, zorganizowaną przez obszarnika księcia Torlonia przy poparciu policji. Książę Torlonia odrzucił żądania robotników rolnych, którzy od szeregu dni zajmowali należące do niego ugory i rozpoczęli na nich pracę, oraz zmobilizował przeciwko nim terrorystyczne bojówki faszystowskie.

12 bm. miała się odbyć w Avezano „wielka manifestacja” elementów faszystowskich, by odstraszyć Włochów od walki o ziemię i pracę. Faszystycy wyruszyli do Avezano na samochodach ciężarowych, przystrojonych w czarne proporce, śpiewając swe pieśni, spotkali się jednak z godną odprawą. Już po drodze chłopcy zatrzymali szereg samochodów a ludność Avezano wyszła na ulicę, protestując energicznie przeciwko prowokacjom faszystowskim i nie dopuszczając do urzędzenia wiece faszystów.

Trzy sztandary faszystowskie zostały spalone przez ludność na głównym placu miasta. Policja zamiast wystąpić przeciwko faszystom zaatakowała robotników i 4 zranila. Mimo że postawy policji, faszystyci zostali zmuszeni do odwrotu. W całej okolicy ogłoszono strajk protestacyjny.

W Spezia robotnicy udaremnili wystąpienie przywódcy ugrupowania neofaszystowskiego Almirante, który miał przemawiać w jednym z kin. Publiczność nie dopuściła Almirante do głosu.

Imperializm amerykański wciąż wciąga Austrię w swe agresywne plany

Przemówienie E. Fischera na plenum KC KP Austrii

WIEDEŃ (PAP). — Odbędzie się tu plenum KC Komunistycznej Partii Austrii. Członek Biura Politycznego — Ernst Fischer — wygłosił obszernie przemówienie, poświęcone zagadnieniu walki z przygotowaniem wojennymi, prowadzonymi przez USA na terenie Austrii.

Fischer stwierdził, że na charakter planów amerykańskich w Austrii wskazuje m. in. budowa fortyfikacji w Tyrolu, prowadzona pod amerykańskim kierownictwem. W amerykańskiej strefie okupacyjnej i pod amerykańskim dowództwem odbywa się szkolenie byłych żołnierzy armii hitlerowskiej i wojsk SS. Amerykanie szkolą również żandarmerię austriacką, w szczególności w dziedzinie taktyki walk ulicznych.

W odpowiedzi na wezwanie tow. Markiewki

Dokończenie ze str. 1

ŁÓDŹ. Szczególnie liczne zobowiązania podejmują załogi zakładów przemysłu bawelnianego. PZPB nr 3 i PZPB nr 5 podjęły długofalowe zobowiązanie w zakresie przedsięwzięcia w wykonaniu zadań na rb. Na wyróżnienie zasługują m. in. przykłą ob. Borecka, która postanowiła wyprodukować do końca roku ponad plan 3.330 kg. przędzy najwyższego gatunku, zespół krajarok ob. Kaczmarek oraz tkaczka Józefa Szewczyk. W przemśle włókiennym znana inicjatywka wśród zawodniczek zespołów najwyższej jakości tkaczka Maria Terpilakowa postanowiła wyprodukować do końca br. 2.439 metrów tkanin najwyższej jakości ponad plan.

W przodującym w woj. krakowskim zakładzie pracy — Salinach Wielkich górnicy Jancaz, Flak, Podstolak i Wandas zobowiązali się wykonać przez 3 miesiące po 190 proc. normy, a Józef Niedrzygoc po 220 proc. normy przez całe pierwsze półrocze br.

POZNAŃ. — W dalszym ciągu podejmują poważne zobowiązania robotnicy zakładów im. Józefa Stalina. Bolesław Kędzia i Czesław Dymej postanowili zwiększyć wydajność przy pracach ślusarskich w ciągu najbliższych 6 miesięcy do 160 proc. do 190 proc. normy. 6 tokarzy zobowiązało się wykonać plan półroczny w ciągu czterech miesięcy. Spawacz Gryszka postanowił podnieść w ciągu roku wyniki swej pracy do 230 proc. normy. Również pracownicy fabryki narzędzi mechanicznych w Poznaniu m. in. Dubert, Siadkowski,

Kleinkerter postanowili plan roczny wykonać w 8 miesięcy.

SZCZECIN. — Robotnicy portowi, dźwigowicy, trymerzy oraz marynarze podjęli poważne długofalowe zobowiązania. Przewodnik pracy, dźwigowicy Siendaj, oświadczył: „Zobowiązuję się wykonać roczny plan przeladunku dla mojego dźwigu w ciągu 9 miesięcy”, trymer o. Sikora zobowiązał się wraz z załogą do przeladowania na jedną roboczo-godzinę o 2 tony więcej, niż w roku ubiegłym.

Budżety ministerstw na komisji sejmowej

Sejmowa Komisja Planu Gospodarczego i Budżetu na kolejnym posiedzeniu przyskutkowało zagadnienia budżetowe Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej i Ministerstwa Zdrowia.

Wydatki na ochronę zdrowia i cele społeczne, nie licząc wzrostu sum na te same cele w budżetach samorządów i zakładów ubezpieczeń wzrosły w stosunku do roku 1949 o 12,6 miliarda zł. — stwierdził referent, p. Moskwa.

W dyskusji nad budżetami obu resortów wzięło udział wielu posłów.

Przewodniczący komisji, tow. Popiel, zamykając dyskusję

Albania uznała Demokratyczną Republikę Vietnamu

TIRANA (PAP). — Albańska Agencja Telegraficzna donosi, że rząd Ludowej Republiki Albanii postanowił nawiązać stosunki dyplomatyczne z Demokratyczną Republiką Vietnamu.

Szybki rozwój bułgarskiej gospodarki narodowej

SOFIA (PAP). W dyskusji nad preliminarzem budżetowym, która toczyła się na posiedzeniu Zgromadzenia Narodowego Bułgarskiej Republiki Ludowej, zabrał głos m. in. minister skarbu Kirył Lazarow. Sukcesy gospodarcze Bułgarskiej Republiki Ludowej — podkreślił mównica — stały się możliwe dzięki bezinteresownej i braterskiej pomocy Związku Radzieckiego, który dostarczał Bułgarii niezbędnych materiałów. Import ze Związku Radzieckiego wzrósł w roku 1949 o 20 proc., w porównaniu z rokiem 1948. Nowy budżet gwarantuje szybkie tempo rozwoju wszystkich gałęzi gospodarki narodowej. Główna część wydatków przewidziana jest na finansowanie gospodarki narodowej oraz na cele społeczne i kulturalne.

Manifestacja przeciw rządowi Nehru

LONDYN (PAP). — Według otrzymanych tu wiadomości, w Amritsar (Pendżab), doszło do manifestacji przeciwko rządowi Nehru. Manifestanci wzniesli okrzyki: „Otwórzcie bramy Wietnamu!”, „Przec z rządem Nehru!”. Interweniowała policja, używając pałek i granatów z gazem łzawiącym oraz broni palnej. 32 osoby aresztowano.

WIADOMOŚCI z Z. S. R. R.

MIASTO NAUKI POWSTAJE W POBLIU MOSKWI

W pobliżu Moskwy trwają prace przy budowie wielkiego ośrodka instytutów badawczych i naukowych Akademii Nauk ZSRR oraz przy budowie gmachów mieszkalnych dla uczonych radzieckich.

Część budynków jest już całkowicie wykończona, a inne oddawane są stopniowo do użytku. W chwili obecnej trwają prace nad wykończeniem olbrzymiego gmachu, w którym mieścić się będzie Instytut Fizyki, dziesiątki sal wykładowych, laboratoria i pracownie eksperymentalne, najdosłowniejsze i najbardziej skomplikowane doświadczenia i badań z rozmaitych dziedzin współczesnej fizyki.

BUDOWA NOWEJ LINII METRA MOSKIEWSKIEGO

Oddana do użytku półtora miesiąca temu nowa linia metra moskiewskiego na odcinku Park im. Gorkiego — Dworzec Kurski, stanowi pierwszą część tak zw. obwodowej magistrali kolei podziemnej, która olbrzymim pierścieniem przebiegać będzie wokół stolicy radzieckiej.

Na wszystkich odcinkach nowej trasy trwają intensywne prace. Kończy się już budowa tunelu, łączącego stację „Kurskaja” ze stacją „Komsomolskaja”. Budowniczym tego odcinka, prowadząc wykopy z dwóch przeciwnych końców, mają w najbliższym czasie spotkać się w okolicy Parku Baumana. Na ukończeniu mają się również prace przy budowie stacji „Komsomolskaja”, która należyć będzie do największych na trasie obwodowej. Zdolność przelotowa tej stacji obliczona jest na 100.000 pasażerów na godzinę.

WSZECHZWIĄZKOWA NARADA W SPRAWIE ZAKŁADANIA LEŚNYCH PASÓW OCHRONNYCH

W Stalingradzie odbyła się wszechzwiązkowa narada pracowników, zatrudnionych przy zakładaniu leśnych pasów ochronnych, zwolana przez ministrowstwo leśnictwa ZSRR.

Uczestnicy narady omówili wyniki pracy w roku 1949 i ustalili wytyczne prace agrotechniczne przy zakładaniu leśnych pasów ochronnych w przyszłości. Uczestnicy narady stwierdzili, że plan zakładania pasów leśnych na rok 1949 został pomyślnie wykonany. Ośrodki maszynowe wyposażone zostały w nowoczesny sprzęt: setki potężnych traktorów, tysiące pługów i samochodów ciężarowych, przyczyniły się w dużej mierze do przyspieszenia tempa realizacji stalinoskiego planu przekształcenia przyrody.

W pracach, związanych z zakładaniem leśnych pasów ochronnych brał udział pracownik Akademii Nauk ZSRR, Wszechzwiązkowej Akademii Rolniczej im. Lenina i Akademii Rolniczej im. Timiriazewa, uczeń z Saratowa, Woroneża, Stalingradu itd. Ekspedycje naukowe-badawcze przeprowadziły badania gleby na obszarze 400.000 ha. Wiosna rozpoczęła się na wielką skalę zakładanie ochronnych pasów leśnych, których powierzchnia przewyższyła o 73 proc. zastygłe zeszłoroczne.

ZMP przesyła pozdrowienia demokratycznej młodzieży Wietnamu

Zarząd Główny ZMP wystosował do obradującego Pierwszego Narodowego Kongresu Związku Młodzieży Wietnamskiej depes

O naukach wypływających z rozgromienia bandy Kostowa i o zadaniach Bułgarskiej Partii Komunistycznej

Streszczenie referatu sekretarza KC BPK, tow. Wyłko Czerwenkowa

Dziennik sofijski „Rabotniczesko Dielo” ogłosił referat sekretarza KC Bułgarskiej Partii Komunistycznej — tow. Wyłko Czerwenkowa, wygłoszony na styczniowym Plenum KC BPK pt. „O głównych naukach, wypływających z ujawnienia bandy Trajco Kostowa i z walki o jej rozgromienie, o niedociągnięciach w pracy partyjnej i o naszych zadaniach”. Referat ten podajemy w streszczeniu za PAP.

W referacie swym Czerwenkowi oświadczył, że ujawnienie i rozgromienie szpiegowskiej grupy Trajco Kostowa jest wielkim sukcesem partii komunistycznej i narodu bułgarskiego. Rozgromiona została najbardziej niebezpieczna, wroga agentura, która w sposób mistyczny maskowała się legitymizacją partyjną.

Kraj nasz — powiedział Czerwenkowi — uniknął strasznego niebezpieczeństwa — losy dzisiejszej Jugosławii: izolacji od obozu pokoju, demokracji i socjalizmu, od naszego wielkiego wyzwoliciela — Związku Radzieckiego, od wspaniałych w dziedzinie szpionki kolonizatorów anglo-amerykańskich i ich titowskich najemników.

rodzaju praktyki, Trajco Kostow chytro snuł swa kontrrewolucyjną sieć, zbierał swą bandę, w tajemnicy szkolił nam i demoralizował nasze szeregi i że udawało mu się nawet niektóre szkodliwe instrukcje i zamierzenia przemyścić do oficjalnych uchwał. Nie dziw, że wobec istnienia tego rodzaju praktyki oślawiano Komitet Ekonomiczny i Finansowy przy Radzie Ministrów w istocie rzeczy stał się drugim rządem, że o wielu sprawach de-

cydowano nie tylko bez Biura Politycznego, ale i bez tow. Georgi Dymitrowa, za plecami tow. Georgi Dimitrowa, naszego nauczyciela i wodza. Nie dziw, że wobec istnienia tego rodzaju praktyki nie mogliśmy szybko znaleźć końców nici spisku, wcześniej dostrzec prawdziwego oblicza Trajco Kostowa, ujawnić i zlikwidować jego bandę oraz szkodliwej działalności ludzi pokroju Iwana Stefanowa i Petko Kunina.

zagadnienia wykorzystania pewnych starych specjalistów, którzy udawali, że są „naszymi” i zbytnio im zaufaliśmy; nie tylko zaufaliśmy im zbytnio, lecz również oddaliśmy im pełnię władzy w całym szeregu decydujących gałęzi naszej gospodarki narodowej.

Dotąd jeszcze nie rozwiązaliśmy zadania, polegającego na tym, aby z ludzi, wywodzących się z klasy robotniczej, przygotować specjalistów dla naszej gospodarki narodowej, dla rzędzenia państwem.

Wniosek winien być następujący: zdecydowana reorganizacja i usprawnienie pracy na odcinku kadry w partii, w Komitecie Centralnym.

Centralny trzyma mocno w swym ręku sztabem towarzysza Georgi Dymitrowa.

Skończyć z niefrasobliwym liberalizmem

Cóż z tego wynika? Wynika z tego, że my, członkowie Biura Politycznego Komitetu Centralnego, odpowiedzialni jesteśmy przed całą partią za to, że przez długi czas w kierownictwie partyjnym istniały i były tolerowane szkodliwe, niebolszewickie metody pracy, które ułatwiały wrogowi działalność i uniemożliwiały nam wcześniej wykrycie i zlikwidowanie jego działalności. Wynika z tego, że należy uświadomić sobie do końca szkodliwość wszelkiego naruszania zasady pracy zespolonej w kierownictwie partyjnym, wszelkiego niedoceniania Komitetu Centralnego.

W pracy Komitetu Centralnego partii, poza naruszeniem zasady kolegiatności, dotyczącej nie przewyższenie jeszcze całkowicie pewnych elementów liberalizmu, wzajemnego przebaczenia i niefrasobliwości. Czego kierujemy się zgniłymi, niepartyjnymi względami: „nie obrazić towarzysza, człowiek miał przecież duże zasługi w przeszłości” itd. Taka praktyka nie jest bolszewicka, jest ona niebezpieczna, jeśli się uwzględni, że za każdy nasz błąd, za każde nasze niedopatrzenie płacą masę pracującą i na własnej

skórce odczuwają następstwa naszych błędów i niedopatrzeń. Tak np. Biuro Polityczne — mówi Czerwenkowi — wykazało niedopuszczalną pobłażliwość wobec niejednokrotnych błędów i wad Dobri Terpieszewa jako kierownika. Biuro Polityczne ograniczyło się do uwag, ostrzeżeń i przekonywania w swym ścisłym gronie. Dobri Terpieszew, jako przewodniczący Państwowej Komisji Planowania, popełnił wiele poważnych błędów. Bezpośrednio przed V Kongresem partii, gdy antyradziecka działalność Trajco Kostowa wyszła na jaw Dobri Terpieszew oświadczył w Biurze Politycznym, że wie dział o dyrektywie Trajco Kostowa, aby ukrywać przed Związkiem Radzieckim ceny, które ustalamy w stosunkach handlowych z krajami kapitalistycznymi. Przedtem nie przyznał on jednak Biuru Politycznemu, aby poinformował o tej dyrektywie. Czy pociągaliśmy Dobri Terpieszewa do odpowiedzialności? Czy ukaraliśmy go?

Proces w Budapeszcie i proces sofijski wykazały — mówił dalej Czerwenkowi — że wrog w działalności swej orientuje się zwłaszcza na b. trockistów, frakcjonistów, prawicowych oportunistów, lewackich sekcjów oraz na ludzi, którzy przez wiele lat mieszkali w krajach kapitalistycznych na Zachodzie. Na odpowiedzialne stanowiska nie należy wysuwać ludzi,

O kolegiatność w pracy i demokrację wewnątrz-partyjną

Czerwenkowi omówił następnie zadania Bułgarskiej Partii Komunistycznej. Stwierdził on, że należy wzmocnić Komitet Centralny Partii i zapewnić kolegiatność w jego pracy.

Elementy komenderowania są niewątpliwie bardziej rozpowszechnione w kierownictwach organizacji partyjnych. Elementy te powinny być ostatecznie zlikwidowane.

Rozbity wróg klasowy wzmagą działalność dywersyjną

Nie ulega wątpliwości, że rozgromienie bandy Trajco Kostowa świadczy o sile naszej demokracji ludowej, o sile partii komunistycznej, dowodzi, że partia zdecydowana jest utrzymać wierność i przywiązanie naszego ludu pracującego do obozu pokoju, demokracji i socjalizmu, do wielkiego Związku Radzieckiego, że zdecydowana jest obronić niezawisłość narodową i socjalistyczną drogę rozwoju naszego kraju.

nie walki WKP(b) przeciwko szpiegom i szkodnikom trockistowsko-bucharinowskim. Lenin i Stalin uczył, a doświadczenie WKP(b), doświadczenie międzynarodowego ruchu robotniczego w całej pełni potwierdza ich naukę, że wrog ucieka się do szatańskich wyśkoków i wszelkiego rodzaju chytłych chwytów, aby przedostać się do szeregów partii komunistycznej i rozsadzać ją od wewnątrz, od wewnątrz zadawać jej ciosy, że wrog staje się szczególnie zacięły po doświadczeniu partii komunistycznej do władzy, że wówczas zaczyna szczególnie maskować się, promować dwulicową taktykę, kłamać i wykręcać się, aby przetrwać i uchronić się na najbardziej odpowiedzialnych stanowiskach, aby szkodzić w sposób możliwy jak najbardziej sprytny i wymierzać swe ciosy w chwłach dla partii najtrudniejszych i najmniejbezpieczniejszych. Wiedzieliśmy, że wrog usiłuje wykorzystywać przede wszystkim nieodporne elementy w partii, te elementy, które w tym lub innym stopniu wykazywały odchylenie od linii partyjnej, uczestniczyły w grupach antypartyjnych, zajmowały trockistowskie, lewacko-sekcjarskie i inne antypartyjne pozycje.

W pracy Komitetu Centralnego partii, poza naruszeniem zasady kolegiatności, dotyczącej nie przewyższenie jeszcze całkowicie pewnych elementów liberalizmu, wzajemnego przebaczenia i niefrasobliwości. Czego kierujemy się zgniłymi, niepartyjnymi względami: „nie obrazić towarzysza, człowiek miał przecież duże zasługi w przeszłości” itd. Taka praktyka nie jest bolszewicka, jest ona niebezpieczna, jeśli się uwzględni, że za każdy nasz błąd, za każde nasze niedopatrzenie płacą masę pracującą i na własnej

skórce odczuwają następstwa naszych błędów i niedopatrzeń. Tak np. Biuro Polityczne — mówi Czerwenkowi — wykazało niedopuszczalną pobłażliwość wobec niejednokrotnych błędów i wad Dobri Terpieszewa jako kierownika. Biuro Polityczne ograniczyło się do uwag, ostrzeżeń i przekonywania w swym ścisłym gronie. Dobri Terpieszew, jako przewodniczący Państwowej Komisji Planowania, popełnił wiele poważnych błędów. Bezpośrednio przed V Kongresem partii, gdy antyradziecka działalność Trajco Kostowa wyszła na jaw Dobri Terpieszew oświadczył w Biurze Politycznym, że wie dział o dyrektywie Trajco Kostowa, aby ukrywać przed Związkiem Radzieckim ceny, które ustalamy w stosunkach handlowych z krajami kapitalistycznymi. Przedtem nie przyznał on jednak Biuru Politycznemu, aby poinformował o tej dyrektywie. Czy pociągaliśmy Dobri Terpieszewa do odpowiedzialności? Czy ukaraliśmy go?

Proces w Budapeszcie i proces sofijski wykazały — mówił dalej Czerwenkowi — że wrog w działalności swej orientuje się zwłaszcza na b. trockistów, frakcjonistów, prawicowych oportunistów, lewackich sekcjów oraz na ludzi, którzy przez wiele lat mieszkali w krajach kapitalistycznych na Zachodzie. Na odpowiedzialne stanowiska nie należy wysuwać ludzi,

milieć obrzynie szkody, wyrażone gospodarczo umyślnie, lub nieumyślnie. Do tego dopuścić nie wolno — stwierdza Czerwenkowi.

Wzmocnienie partii oznacza jeszcze bardziej konsekwentne przestrzeganie demokracji wewnątrz-partyjnej. Konieczne jest bardziej intensywne stosowanie krytyki i samokrytyki wewnątrz partii bez względu na poszczególne osoby. Bez najszerszej krytyki i samokrytyki nie można wypełnić komunistycznej z szeregow partii. Bez krytyki i samokrytyki zmniejszenie czujności rewolucyjnej w partii jest rzeczą niemożliwą. Należy działać stanowczo i bezwzględnie przeciwko każdemu, kto w mniejszym lub większym stopniu przeszkadza krytyce, lub dąży do zdlawienia krytyki w partii.

Byłoby jednakże niedopuszczalnym błędem — mówi Czerwenkowi — gdybyśmy jako partia ograniczyli się wyłącznie do tego słusznego stwierdzenia. Trzeba przyznać — podkreślił mówca — że kostowszczyzna była dla nas niespodzianką. Jakżeż to się stało — pyta Czerwenkowi — że Bułgarska Partia Komunistyczna przez długi czas nie mogła zdemaskować zakonspirowanego w partii Trajco Kostowa i jego współpracowników?

Partia nasza jest starą partią. Posiada ona niemałe doświadczenie walki z różnymi prądami i grupami antypartyjnymi. Partia nasza miała i nadal powinna mieć na uwadze bogate, historyczne doświadczenie walki WKP(b) przeciwko prądom i ugrupowaniom wrogim. Znała ona doświadcze-

Niedostateczna troska o wychowanie kadry

Musimy przyznać — mówi dalej Czerwenkowi — że istniała i wciąż jeszcze istnieje poważna luka w wychowywaniu kadry, co stwarzało, rzecz oczywista, pomyślną atmosferę dla działalności dobrze zamaskowanych wrogów.

gów klasy robotniczej. Jak gdyby nasze nowe kierownicze kadry miały spaść z nieba, już gotowe i wykwalifikowane. Powinniśmy być niewątpliwie i powinniśmy nadal wykorzystywać w gospodarce narodowej starych, wychowanych w duchu burżuazyjnym, specjalistów, po moc im przyjąć się nowym duchem i związać ich z pracą socjalizmu. Wydaje mi się jednak, że w kwestii tej popełniliśmy poważny błąd; w sposób bezkrytyczny podeszliśmy do

Biuro Polityczne Komitetu Centralnego — podkreśla dalej mówca — przewyższając wspomniane niedociągnięcia i błędy, uwalniając się stopniowo od nieprawidłowych metod pracy, demaskując istotne oblicze Trajco Kostowa — ujawniło jego podła bandę szpiegowską i doprowadziło do jej rozgromienia.

Stab bandy Trajco Kostowa został ostatecznie rozbity i podjęte zostały odpowiednie kroki w celu definitywnego zde maskowania spisku Kostowa. Ciosy, skierowane przeciwko temu spiskowi, nie ustana, dopóki nie będzie on całkowicie zlikwidowany w całym kraju. Rozgromienie kostowszczyzny oznacza i powinno oznaczać bezlitosne i ostateczne rozgromienie obecnej agentury kapitalistycznej w naszym kraju.

Trzeba rozwijać krytykę i samokrytykę

Trzeba — podkreśla Czerwenkowi — organizować i rozwijać masową krytykę od dołu. Musimy powiedzieć naszym robotnikom i wszystkim ludziom pracy naszego kraju: krytykujcie! Krytykujcie odważnie i otwarcie błędy i niedociągnięcia w naszej pracy!

nie, że niezwykle ważnym zadaniem w walce o wzmocnienie partii jest podniesienie ideologiczno-politycznego, marksistowsko-leninowskiego poziomu pracowników partyjnych i szeregowych członków partii. Analizując z kolei sprawę czujności rewolucyjnej, Czerwenkowi oświadczył:

Szkodliwa i niebezpieczna teza o „uygasaniu walki klasowej”

Mówca stwierdza, że były ostrzegawcze znaki i alarmujące sygnały co do Trajco Kostowa. Ale przez długi czas nie brano ich pod uwagę, nie spowodowały one postawienia na porządku dziennym sprawy prawdziwego oblicza Trajco Kostowa. Musimy zdać sobie w pełni sprawę z tych naszych usterek i błędów. Musimy je zobaczyć i uświadomić sobie do końca. Nie zadowolimy się jasno sprawy z nieuczynnego zaostawiania się walki klasowej z chwilą podjęcia przez nas dalszej ofensywy przeciwko elementom kapitalistycznym i nie zastosowaliśmy we właściwym czasie wszystkich środków, aby przygotować Komitet Centralny i całą partię do nowych form walki naszych wrogów przeciwko naszej partii, przeciwko władzy ludowo-demokratycznej.

cznie w wyniku zwykłego, ilościowego i stopniowego narastania naszych sukcesów. Na XVI Plenum Komitetu Centralnego naszej partii tow. Georgi Dymitrow potępił i skrytykował te tezę, jako szkodliwą i niebezpieczną.

Zwycięstwo Zofii Wojciechowskiej

Krystyna Dąbrowska

Wiesz odbija się od szosy. Domami swymi zatacza szerokie pokoje i dąży bliżej ku górcom. Jedne, jedne tylko go podskakują zabudowania pozostałe za sobą, samotnie leżące tuż nad drogą. Od niedawna w tych właśnie leżących na uboczu zabudowaniach koncentruje się życie Piskorzowa.

...lody zostały przelamane Gdy Wojciechowska ułożyła już sobie jakoś prywatne życie, rozjechała się po wsi i do szła do wniosku, że wiele by w niej można zmienić. Żeby tak na przykład kobiety zorganizować... Nauczyć tego i owo. Ani słyszeć początkowo o tym nie chciały piskorzowskie gospodynie. Nie chciały zadawać się z Wojciechowską pomimo to, co im ksiądz i jego gospodyni opowiadał. Ale pozwoli, ujęte uczynnością i energią Wojciechowskiej, zmieniały zdanie. Bo nowe gospodarstwo Wojciechowskiej coraz to lepsze plony wydawać zaczęło. Kaczki i kury nosły się u niej tak, jak nigdzie indziej. W spłazni zawsze jakieś smakołyki były, a one nie, tylko ten barzch, kartofle i polcie tłuściego mięsa gotować umiały.

Żuż, już kobiety miały się naklonić na namowy Wojciechowskiej i założyć kolo gospodyni wiejskich gdy je chlapy podbuntowali.

Współdzielni gminnej zabrakło wódki, która się tam strumieniem leje. Kiedy tow. Wojciechowska, wówczas członek egzekutywy Gminnej Organizacji PZPR pojechała do Wrocławia na partyjną konferencję opowiadała tam o krzywdzie, jaką wódka wsi czyni. Wiadomość o jej wystąpieniu dotarła do Piskorzowa. Nie mogli jej tego darować mężczyźni i zaczęli buntować swoje kobiety, w by żadne konaszoży z tą Wojciechowską, co świat zmieniać pragnie, nie wchodziły. Nie powiedzieli tylko, że to o wódkę jej chodzi. Aż dopiero kiedyś dowiedzieli się sprawy... Lody zostały przelamane.

Braki w stylu pracy kierownictwa partii

Po 9 września 1944 roku, gdy po dwudziestu przeszło latach dyktatury faszystowskiej partia nasza wyszła z podziemia i stanęła na czele państwa, nie przeprowadziliśmy poważnej weryfikacji naszych kadr partyjnych — od dołu do góry i od góry do dołu — mimo że na podstawie doświadczenia całego międzynarodowego ruchu robotniczego wiedzieliśmy, że burżuazja stale dąży do demoralizowania partii komunistycznych przez posyłanie do ich szeregów prowokatorów, przez werbowanie w trudnej sytuacji elementów chwiejnych jako szpiegów.

Apela nasze wzywające do czujności, do walki przeciwko wrogom nie mogły być w dostatecznym stopniu i zawsze skuteczne, gdyż za wroga uważaliśmy jedynie tego, kto jawnie w danej chwili podnosił przeciwko nam rękę. Wroga szukaliśmy przede wszystkim poza partią.

Od niedawna... Od czasu kiedy Zofia Wojciechowska wygrała swoją walkę. Ciężka była ta walka z podłością, chciwością, kołtuństwem i nieufnością. Może kto inny nie miałby siły na takie użeranie się. Może kto inny spakowałby manatki i wyjechał z nieufnej, wrogiej wsi. Ale nie ona. Nie Wojciechowska, która od małości posiadała sztukę i umiejętność brania się za bary z życiem.

Przyjechała Zofia i z rozpaczy rece zalamala. Warunki dzierżawy były nieludzkie. Dwie trzecie czystych zbiorów oddać księdzu. Z jednej trzeciej opłacić podatki, wypożyczenie inwentarza itp. Po czym Wojciechowskim zostawała tylko garść plew. Ksiądz proboszcz dobrze pilnował swoich interesów. Gdy mówili, gospodyni księdza stała przy wadze, kościelny pilnował ładowania worów. Wojciechowska zaczęła do księdza chodzić i prosić żeby trochę połogował, że przecież tak, to tylko z torbami im pojąć przyjdzie. — Ale ksiądz był nieugięty. Nie i nie! „Mąż wasz podpisał, moja dobra kobieta, a wy mi tu za dużo nie gadajcie. Cóż to, bezbożnicu jakaś jesteście?”

Współdzielni gminnej zabrakło wódki, która się tam strumieniem leje. Kiedy tow. Wojciechowska, wówczas członek egzekutywy Gminnej Organizacji PZPR pojechała do Wrocławia na partyjną konferencję opowiadała tam o krzywdzie, jaką wódka wsi czyni. Wiadomość o jej wystąpieniu dotarła do Piskorzowa. Nie mogli jej tego darować mężczyźni i zaczęli buntować swoje kobiety, w by żadne konaszoży z tą Wojciechowską, co świat zmieniać pragnie, nie wchodziły. Nie powiedzieli tylko, że to o wódkę jej chodzi. Aż dopiero kiedyś dowiedzieli się sprawy... Lody zostały przelamane.

Współdzielni gminnej zabrakło wódki, która się tam strumieniem leje. Kiedy tow. Wojciechowska, wówczas członek egzekutywy Gminnej Organizacji PZPR pojechała do Wrocławia na partyjną konferencję opowiadała tam o krzywdzie, jaką wódka wsi czyni. Wiadomość o jej wystąpieniu dotarła do Piskorzowa. Nie mogli jej tego darować mężczyźni i zaczęli buntować swoje kobiety, w by żadne konaszoży z tą Wojciechowską, co świat zmieniać pragnie, nie wchodziły. Nie powiedzieli tylko, że to o wódkę jej chodzi. Aż dopiero kiedyś dowiedzieli się sprawy... Lody zostały przelamane.

Przyjechała Zofia i z rozpaczy rece zalamala. Warunki dzierżawy były nieludzkie. Dwie trzecie czystych zbiorów oddać księdzu. Z jednej trzeciej opłacić podatki, wypożyczenie inwentarza itp. Po czym Wojciechowskim zostawała tylko garść plew. Ksiądz proboszcz dobrze pilnował swoich interesów. Gdy mówili, gospodyni księdza stała przy wadze, kościelny pilnował ładowania worów. Wojciechowska zaczęła do księdza chodzić i prosić żeby trochę połogował, że przecież tak, to tylko z torbami im pojąć przyjdzie. — Ale ksiądz był nieugięty. Nie i nie! „Mąż wasz podpisał, moja dobra kobieta, a wy mi tu za dużo nie gadajcie. Cóż to, bezbożnicu jakaś jesteście?”

Współdzielni gminnej zabrakło wódki, która się tam strumieniem leje. Kiedy tow. Wojciechowska, wówczas członek egzekutywy Gminnej Organizacji PZPR pojechała do Wrocławia na partyjną konferencję opowiadała tam o krzywdzie, jaką wódka wsi czyni. Wiadomość o jej wystąpieniu dotarła do Piskorzowa. Nie mogli jej tego darować mężczyźni i zaczęli buntować swoje kobiety, w by żadne konaszoży z tą Wojciechowską, co świat zmieniać pragnie, nie wchodziły. Nie powiedzieli tylko, że to o wódkę jej chodzi. Aż dopiero kiedyś dowiedzieli się sprawy... Lody zostały przelamane.

Współdzielni gminnej zabrakło wódki, która się tam strumieniem leje. Kiedy tow. Wojciechowska, wówczas członek egzekutywy Gminnej Organizacji PZPR pojechała do Wrocławia na partyjną konferencję opowiadała tam o krzywdzie, jaką wódka wsi czyni. Wiadomość o jej wystąpieniu dotarła do Piskorzowa. Nie mogli jej tego darować mężczyźni i zaczęli buntować swoje kobiety, w by żadne konaszoży z tą Wojciechowską, co świat zmieniać pragnie, nie wchodziły. Nie powiedzieli tylko, że to o wódkę jej chodzi. Aż dopiero kiedyś dowiedzieli się sprawy... Lody zostały przelamane.

Współdzielni gminnej zabrakło wódki, która się tam strumieniem leje. Kiedy tow. Wojciechowska, wówczas członek egzekutywy Gminnej Organizacji PZPR pojechała do Wrocławia na partyjną konferencję opowiadała tam o krzywdzie, jaką wódka wsi czyni. Wiadomość o jej wystąpieniu dotarła do Piskorzowa. Nie mogli jej tego darować mężczyźni i zaczęli buntować swoje kobiety, w by żadne konaszoży z tą Wojciechowską, co świat zmieniać pragnie, nie wchodziły. Nie powiedzieli tylko, że to o wódkę jej chodzi. Aż dopiero kiedyś dowiedzieli się sprawy... Lody zostały przelamane.

Nacjonalizm: wroga, faszystowska ideologia

Wrog żyje jeszcze, nie został ostatecznie zniszczony w naszym kraju, nie zostały jeszcze zlikwidowane warunki, które budują wrogów otuchy. Wrog działa. Rozgromiliśmy spisek Trajco Kostowa i zadaliśmy mu osławiający cios. Obecnie jednak chodzi o to, żeby nie dać mu możliwości okopania się. Należy go zniszczyć ostatecznie.

Nacjonalizm i wszelkie przejawy nacjonalizmu, jako wroga faszystowska ideologia, powinny być wykorzystane wszędzie, gdzie się je spotka. Nacjonalizm ujawnia się we wrogim stosunku do Związku Radzieckiego, w pomniejszaniu jego sukcesów, w nieprzynajowaniu i zaprzeczaniu historycznemu — w skali światowej — doświadczenia Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej, jako wrogu dla robotników i ludzi pracy całego świata, w przecenianiu własnych sił i sukcesów, w niedocenianiu sił i sukcesów innych, w negowaniu międzynarodowej solidarności proletariackiej. Nacjonalizm, to ideologia zdrady wobec obozu

Uczyć się od WKP(b) i od Towarzysza Stalina

Georgi Dymitrow — ciągnie dalej Czerwenkowi — oświadczył w referacie na XVI plenum Komitetu Centralnego, iż często się u nas zapomina, iż choć Komunistyczna Międzynarodówka nie istnieje, to jednak partia komunistyczna tworzy międzynarodowy front komunistyczny pod przewodnictwem najpotężniejszej i najbardziej doświadczonej w walce przeciwko kapitalizmowi oraz w budowie socjalizmu partii Lenina-Stalina, zapominając, że wszystkie partie komunistyczne mają jedną tylko teorię naukową jako wytyczną działania — marksizm-leninizm i że wszystkie partie mają wspólnego, uznanego przez wszystkich Wodza i Nauczyciela tow. Stalina. Wodza pełnej chwały partii bolszewickiej i wielkiego kraju socjalizmu.

Partia nasza — mówi dalej Czerwenkowi — powinna całkowicie, we wszystkich dziedzinach, ująć w swe ręce kierownictwo gospodarki narodowej i jej reorganizacji na zasadach socjalistycznych. Musimy nauczyć się dobrze kierować gospodarką narodową, kierować budownictwem socjalistycznym w przemyśle i gospodarce rolnej, w transporcie oraz w dziedzinie finansów i kredytów. Nasze kadry partyjne powinny stać się dobrymi znajomymi i specjalistami zagadnień gospodarczych.

„Księża dzierżawa”

W 1945 roku wrocila z ciężko chorymi dziećmi do rodzinnej wioski, gdzie odnalazł ją jej mąż, Józef. Zaczęli myśleć i kombinować co zrobić i jak

Współdzielni gminnej zabrakło wódki, która się tam strumieniem leje. Kiedy tow. Wojciechowska, wówczas członek egzekutywy Gminnej Organizacji PZPR pojechała do Wrocławia na partyjną konferencję opowiadała tam o krzywdzie, jaką wódka wsi czyni. Wiadomość o jej wystąpieniu dotarła do Piskorzowa. Nie mogli jej tego darować mężczyźni i zaczęli buntować swoje kobiety, w by żadne konaszoży z tą Wojciechowską, co świat zmieniać pragnie, nie wchodziły. Nie powiedzieli tylko, że to o wódkę jej chodzi. Aż dopiero kiedyś dowiedzieli się sprawy... Lody zostały przelamane.

Współdzielni gminnej zabrakło wódki, która się tam strumieniem leje. Kiedy tow. Wojciechowska, wówczas członek egzekutywy Gminnej Organizacji PZPR pojechała do Wrocławia na partyjną konferencję opowiadała tam o krzywdzie, jaką wódka wsi czyni. Wiadomość o jej wystąpieniu dotarła do Piskorzowa. Nie mogli jej tego darować mężczyźni i zaczęli buntować swoje kobiety, w by żadne konaszoży z tą Wojciechowską, co świat zmieniać pragnie, nie wchodziły. Nie powiedzieli tylko, że to o wódkę jej chodzi. Aż dopiero kiedyś dowiedzieli się sprawy... Lody zostały przelamane.

Współdzielni gminnej zabrakło wódki, która się tam strumieniem leje. Kiedy tow. Wojciechowska, wówczas członek egzekutywy Gminnej Organizacji PZPR pojechała do Wrocławia na partyjną konferencję opowiadała tam o krzywdzie, jaką wódka wsi czyni. Wiadomość o jej wystąpieniu dotarła do Piskorzowa. Nie mogli jej tego darować mężczyźni i zaczęli buntować swoje kobiety, w by żadne konaszoży z tą Wojciechowską, co świat zmieniać pragnie, nie wchodziły. Nie powiedzieli tylko, że to o wódkę jej chodzi. Aż dopiero kiedyś dowiedzieli się sprawy... Lody zostały przelamane.

Uczyć się od WKP(b) i od Towarzysza Stalina

Georgi Dymitrow — ciągnie dalej Czerwenkowi — oświadczył w referacie na XVI plenum Komitetu Centralnego, iż często się u nas zapomina, iż choć Komunistyczna Międzynarodówka nie istnieje, to jednak partia komunistyczna tworzy międzynarodowy front komunistyczny pod przewodnictwem najpotężniejszej i najbardziej doświadczonej w walce przeciwko kapitalizmowi oraz w budowie socjalizmu partii Lenina-Stalina, zapominając, że wszystkie partie komunistyczne mają jedną tylko teorię naukową jako wytyczną działania — marksizm-leninizm i że wszystkie partie mają wspólnego, uznanego przez wszystkich Wodza i Nauczyciela tow. Stalina. Wodza pełnej chwały partii bolszewickiej i wielkiego kraju socjalizmu.

Partia nasza — mówi dalej Czerwenkowi — powinna całkowicie, we wszystkich dziedzinach, ująć w swe ręce kierownictwo gospodarki narodowej i jej reorganizacji na zasadach socjalistycznych. Musimy nauczyć się dobrze kierować gospodarką narodową, kierować budownictwem socjalistycznym w przemyśle i gospodarce rolnej, w transporcie oraz w dziedzinie finansów i kredytów. Nasze kadry partyjne powinny stać się dobrymi znajomymi i specjalistami zagadnień gospodarczych.

Partia nasza — mówi dalej Czerwenkowi — powinna całkowicie, we wszystkich dziedzinach, ująć w swe ręce kierownictwo gospodarki narodowej i jej reorganizacji na zasadach socjalistycznych. Musimy nauczyć się dobrze kierować gospodarką narodową, kierować budownictwem socjalistycznym w przemyśle i gospodarce rolnej, w transporcie oraz w dziedzinie finansów i kredytów. Nasze kadry partyjne powinny stać się dobrymi znajomymi i specjalistami zagadnień gospodarczych.

Partia nasza — mówi dalej Czerwenkowi — powinna całkowicie, we wszystkich dziedzinach, ująć w swe ręce kierownictwo gospodarki narodowej i jej reorganizacji na zasadach socjalistycznych. Musimy nauczyć się dobrze kierować gospodarką narodową, kierować budownictwem socjalistycznym w przemyśle i gospodarce rolnej, w transporcie oraz w dziedzinie finansów i kredytów. Nasze kadry partyjne powinny stać się dobrymi znajomymi i specjalistami zagadnień gospodarczych.

Partia nasza — mówi dalej Czerwenkowi — powinna całkowicie, we wszystkich dziedzinach, ująć w swe ręce kierownictwo gospodarki narodowej i jej reorganizacji na zasadach socjalistycznych. Musimy nauczyć się dobrze kierować gospodarką narodową, kierować budownictwem socjalistycznym w przemyśle i gospodarce rolnej, w transporcie oraz w dziedzinie finansów i kredytów. Nasze kadry partyjne powinny stać się dobrymi znajomymi i specjalistami zagadnień gospodarczych.

Partia nasza — mówi dalej Czerwenkowi — powinna całkowicie, we wszystkich dziedzinach, ująć w swe ręce kierownictwo gospodarki narodowej i jej reorganizacji na zasadach socjalistycznych. Musimy nauczyć się dobrze kierować gospodarką narodową, kierować budownictwem socjalistycznym w przemyśle i gospodarce rolnej, w transporcie oraz w dziedzinie finansów i kredytów. Nasze kadry partyjne powinny stać się dobrymi znajomymi i specjalistami zagadnień gospodarczych.

Partia nasza — mówi dalej Czerwenkowi — powinna całkowicie, we wszystkich dziedzinach, ująć w swe ręce kierownictwo gospodarki narodowej i jej reorganizacji na zasadach socjalistycznych. Musimy nauczyć się dobrze kierować gospodarką narodową, kierować budownictwem socjalistycznym w przemyśle i gospodarce rolnej, w transporcie oraz w dziedzinie finansów i kredytów. Nasze kadry partyjne powinny stać się dobrymi znajomymi i specjalistami zagadnień gospodarczych.

Partia nasza — mówi dalej Czerwenkowi — powinna całkowicie, we wszystkich dziedzinach, ująć w swe ręce kierownictwo gospodarki narodowej i jej reorganizacji na zasadach socjalistycznych. Musimy nauczyć się dobrze kierować gospodarką narodową, kierować budownictwem socjalistycznym w przemyśle i gospodarce rolnej, w transporcie oraz w dziedzinie finansów i kredytów. Nasze kadry partyjne powinny stać się dobrymi znajomymi i specjalistami zagadnień gospodarczych.

Partia nasza — mówi dalej Czerwenkowi — powinna całkowicie, we wszystkich dziedzinach, ująć w swe ręce kierownictwo gospodarki narodowej i jej reorganizacji na zasadach socjalistycznych. Musimy nauczyć się dobrze kierować gospodarką narodową, kierować budownictwem socjalistycznym w przemyśle i gospodarce rolnej, w transporcie oraz w dziedzinie finansów i kredytów. Nasze kadry partyjne powinny stać się dobrymi znajomymi i specjalistami zagadnień gospodarczych.

Partia nasza — mówi dalej Czerwenkowi — powinna całkowicie, we wszystkich dziedzinach, ująć w swe ręce kierownictwo gospodarki narodowej i jej reorganizacji na zasadach socjalistycznych. Musimy nauczyć się dobrze kierować gospodarką narodową, kierować budownictwem socjalistycznym w przemyśle i gospodarce rolnej, w transporcie oraz w dziedzinie finansów i kredytów. Nasze kadry partyjne powinny stać się dobrymi znajomymi i specjalistami zagadnień gospodarczych.

Teatr

Śmiech dla śmiechu

Michał Bałucki: „Klub kawalerów”, komedia w trzech aktach. Premiera w Państwowym Ludowym Teatrze Muzycznym.

Na przedstawieniach „Klubu kawalerów” publiczność bawi się wybornie. Czystym śmiechem i gorącymi oklaskami darzy bodaj każdego z wykonawców. Wydaje mi się, że jest to moment najbardziej istotny, podkreślający dobitnie zapotrzebowanie na utwory komediowe, utwory farsowe — co więcej — odsłaniający pewien głód tego repertuaru, gotowy kontentować się nawet jego namiastkami.

Co bowiem wyraża komedia Bałuckiego, grana w Ludowym Teatrze Muzycznym?

Bałucki nie był nigdy głębokim obserwatorem. Nie „mały” ale chyba „najmniejszy” realizm jest domeną jego komedii. Naiwna afirmacja zastanego burżuazyjnego „porządku” cechuje tego komediarza o skromnych ambicjach zabawienia swoich mieszczkańskich odbiorców.

Oglądamy kolekcję cymbałów i nierobów, zanurzonych w bajorku względnej stabilizacji mieszczaństwa galicyjskiego sprzed pół wieku i przypatrujemy się ich drażniącym bezmyślnym wesołości i żalostliwym śmiechom obyczajom. Filozofia gąsiora i kury domowej panuje w tym środowisku, które dla naszego pokolenia stało się tak samo niepojęte jak dla widza radzieckiego np. atmosfera operetek z austriacką c. i k. arystokracją. Ta droga uśmiech komedii łatwo zwichnąć w śmiech od ucha do ucha, jak z pustej farsy.

Groteska, deformacja, karykatura, nawet szarża — oto droga na jaką spycha komedia Bałuckiego dzisiejszy ich reżyser. Czy jest możliwa droga inna, droga podkreślenia wartości satyrycznych tych utworów? Bezmyślność prowokuje do przedrzeźniania jej, głupota do ośmieszania i na

pewno poczciwy, safandulski Bałucki to nie walecząca z Dulskimi Zapolska... Ale to nie znaczy, by słuszne było eliminowanie tła satyryki społecznej, ograniczanie się do wyłączonego technicznie widzom miłośni śmiechu.

A taki właśnie cel postawił sobie i konsekwentnie wypełnił Janusz Strachocki i dlatego niezręcznie zabrzmią doceplonych do tekstu parę buńczucznych zdań „demokratycznych”, włożonych w usta kłenera. Cel śmiechu jest zresztą osiągnięty, bo i trudno nie bawić się z rewii kawalerów, jakich nam prezentuje sympatyczny teatr na Pradze.

Zwłaszcza Jan Mroziński zbiera gorące brawa w roli Nieśmiałowskiego: jest nieodparcie komiczny, a jego przystępność z panią Dziurdziulińską (Lucyna Bracka) ku końcowi drugiego aktu, to prawdziwa „bomba śmiechu”. Dobrze w ton i styl gry żądanej przez Strachockiego utrafiła Barbara Stępnikówna, ferretyczna (tak się mówiło za czasów Bałuckiego) młoda mężatka, uwodząca kawalerów i rozbijająca ich klub. Wymienionym dzielnie sekundowali: Wojdalińska, Sereżyńska, Lamża, Bieliński, Sobolówna i Wojnar z temperamentem tańczącym waleca i polkę. Miłe dekoracje i dowcipne kostiumy Andrzeja Strachockiego. Piosenki zresztą przyszyte.

Przedstawienie byłoby jeszcze śmieszniejsze, gdyby Rewski z większą siłą komizmu odtworzył podstarzałego wujuszka w zalotach, gdyby Rychter był bardziej durnym filozofem i zwłaszcza gdyby Janekki zagral z zadrosnego męża bardziej operowo. Ale i to co jest — jest szczerze zabawne, chociaż puste jak bańka mydlana.

JASZCZ

Teatry lalek wobec nowych zadań

Z dniem 1 stycznia br. zostało powołane do życia przez Ministerstwo Kultury i Sztuki przedsiębiorstwo „Państwowe Teatry Lalek”, którego zadaniem jest koordynowanie, kierowanie i podnoszenie poziomu ideowego i artystycznego wsty skich państwowych teatrów lalek na terenie kraju.

Przed wojną istniał w Polsce jeden niezawodowy teatr lalkowy RTPD „Baj” w Warszawie, w którym w ciągu 10-ciu lat zaledwie 150.000 widzów oglądało przedstawienia. Polska Ludowa otoczyła dużą opieką teatry lalek. Obecnie teatry państwowe lalek: „Arlekin” w Łodzi (dyr. M. i H. Rylowie), „Baj Pomorski” w Toruniu (dyr. Joanna Biekarcka), „Baniuluka” w Bielsku (dyr. Zenobiusz Zwolski), „Groteska” w Krakowie (dyr. W. i Z. Jarenowie), „Guliver” w Warszawie (dyr. I. i T. Słowicy), „Niebieskie Młody” w Warszawie (dyr. Janina Kilian - Stanisławska i A. Kilian), „Pinokio” w Łodzi (dyr. Byrska - Janicowa) dysponują ponad 2.000 miejsc, z których korzysta rocznie ponad pół miliona dzieci.

Powołanie do życia przedsiębiorstwa „Państwowe Teatry Lalek” przyczyniło się do usprawnienia gospodarki poszczególnych teatrów i podniesienia ich poziomu artystycznego. Teatry należały za sobą współpracę w celu wymiany doświadczeń, repertuaru i współzawodniczą o lepsze wyniki. Przewiduje się wymianę przedstawień między teatrami. Obecnie teatry lalkowe biorą czynny udział w Festiwalu Sztuk Radzieckich, a w planach repertuarowych przewiduje się wystawienie m. in. następujących sztuk: „Igraszki z diabłem” Drzy (w adaptacji Jaremy), „Ruslan i Ludmila” Puszkina, „Sambo i Lew” Franta, „Nowe szaty króla” Andersena (w adaptacji Al. Maliszewskiego), „Pan Tom buduje dom” Themersona, „Śmiech i łzy” Michalkowa i inne.

Dalszy rozwój teatrów lalek przewidziany jest w ramach planu pięcioletniego. Między innymi przewiduje się budowę par nowych teatrów w Warszawie i w Łodzi (dyr. Janina Kilian - Stanisławska i A. Kilian), „Pinokio” w Łodzi (dyr. Byrska - Janicowa) dysponują ponad 2.000 miejsc, z których korzysta rocznie ponad pół miliona dzieci.

Rozwój produkcji szkła w CSR



Równocześnie z olbrzymim wzrostem produkcji szkła, przemysł czeskosłowacki kształci nowy narybek fachowców. Na zdjęciu nauka malowania na szkle

Budownictwo mieszkaniowe w ZSRR

Co daje system potokowo-szybkościowy

Grigorij Pachomow

W latach powojennych w miastach i osiedlach robotniczych Ukrainy Radzieckiej odbudowano i zbudowano od fundamentów przeszło 21 milionów m. kw. przestrzeni mieszkalnej. W budownictwie mieszkaniowym zastosowano w szerokiej mierze metody potokowo - szybkościowe o partę na mechanizacji procesów budowlanych i wykorzystaniu prefabrykatów.

Na przedmieściu Dniepropietrowska — miasta żelaza i stali Ukrainy Radzieckiej — wyrosło w latach powojennych nowe, wielkie osiedle robotnicze. W ciągu jednego tylko roku 1949 przeszło 450 rodzin hutników otrzymało nowoczesne i wygodne mieszkania w nowych 4-piętrowych i 2-piętrowych domach.

Budownictwo mieszkaniowe rozwija się nadal w tempie niesłabnącym. Buduje się wiele bloków mieszkalnych, budynki szkolne, ośrodki zdrowia, przedszkola, domy towarowe, kina i teatry.

Jednoczesna budowa sześciu obiektów

Byłem niedawno na terenie budowy, gdzie stosuje się metody potokowo - szybkościowe. Znajomiliśmy się tu z mechanizacją prac budowlanych. Są tu w budowie 2-piętrowe domy murowane, z których każdy zawiera 600 m. kw. powierzchni mieszkalnej. Jednolity harmonogram technologiczny, który przewiduje roboty prowadzone jednocześnie na 6 obiektach, zapewnia ścisłą koordynację pracy murarzy, robotników, pracujących przy montażu, cieśli, stolarzy, tynkarzy, malarzy i innych robotników oraz racjonalne wykorzystanie maszyn.

Jak zorganizowane jest budownictwo według zasad nieprzerwanej pracy potokowej?

Fundamenty wszystkich sześciu domów oraz instalacje wodociągowe, kanalizacyjne i centralnego ogrzewania przygotowane zostały poprzednio. Główny inżynier przedsiębiorstwa budowlanego Andrzej Pritula poinformował mnie, że zgodnie z harmonogramem budowa i wykończenie do

statnich, najdrobniejszych szczegółów 2-piętrowego domu na gotowym fundamencie trwa 42 dni pracy. Przyjęty został t.zw. „skok taśmy” na 12 dni.

Oznacza to — wyjaśnia inżynier — że brygada murarzy w ciągu 12 dni kończy w każdym domu murowanie ścian i przechodzi do następnego. W ten sposób co 12 dni przechodzą z domu do domu robotnicy pracujący przy montażu, cieśle i ślusarze. Przy murowaniu pracowały 2 brygady, każda z nich liczy 5 osób. Obaj brygadziści Wasyl Szynkar i Dymitr Rogow to uczniowie znanego na Ukrainie murarza - stachanowca Iwana Rachmaninowa, który obalili stare pojęcie o szybkości murowania. Każde z tych majstrów układa w ciągu dnia roboczego do 40 tysięcy cegieł. Obie brygady współpracują ze sobą i wypełniają codziennie po półtora — dwie normy

Pracują maszyny...

Ruchy murarzy są szybkie i zręczne. Ani na chwilę nie odrywają się murarze od pracy by szukać koniecznych narzędzi czy materiału. Wszystko jest w porę podsuwane przez maszyny. Cegły dostarczane są wprost z cegielni w metalowych okratowaniach. Okratowania opatrzone są w uchwyt. Potężne dźwigi specjalnej konstrukcji w określonych odstępach czasu podają od razu pięć takich okratowań z cegłami, gotowe bloki i żużel. W każdym okratowaniu jest 60 cegieł lub 10 bloków żużlowych. Murarze otrzymują zaprawę podającą przy pomocy specjalnych pomp.

Dźwigi ustawione są w odległości 100 metrów od siebie. Każda maszyna obsługuje 2 obiekty, dostarczając wszystkie materiały i narzędzia zarówno pionowo, jak i poziomo. Kran taki podnosi tonę materiału. Walory jego są następujące: jest on niezwykle łatwy do skonstruowania, kosztuje niewiele, jest wygodny przy pracy i bardzo tani w eksploatacji. W ciągu kilku godzin brygada ślusarzy może przestawić kran

z jednego zespołu nowobudowanego domu na drugi.

Potężny przemysł budowlany

— Kto dostarcza na budowę prefabrykowanych części? — spytałem głównego inżyniera.

— Gigantyczne budownictwo mieszkaniowe, które rozwija się obecnie na Ukrainie, jak zresztą w całym Związku Radzieckim wymaga potężnego przemysłu budowlanego — odparł inżynier. W latach powojennych zbudowano na Ukrainie wiele przedsięwzięć, produkujących rozmaite materiały budowlane. Utworzone zostało specjalne ministerstwo Przemysłu Materiałów Budowlanych.

W przedsiębiorstwach trustu budowlanego wykonywane są okna, drzwi, ścianki wewnętrzne, elementy betonowe, żelazo - betonowe i konstrukcje metalowe, schody, balkony i ozdoby fasad. Wszystkie one są przeznaczone dla domów zbudowanych według jednolitych projektów.

Inżynier Pritula pokazał mi budowę na której odbywał się montaż stropu. Stosowano tu białe żelazo - betonowe o 5-metrowej długości i cienkie płyty żużlowe - betonowe. Według harmonogramu brygada, składająca się z siedmiu robotników powinna wykonać montaż takiego stropu w ciągu 16 godzin. Brygadziści jednak stwierdzili, że robotnicy pracujący przy montażu wykonują te prace w ciągu 12 godzin.

W trosce o lokatora

— Kiedy uważa się, że budowa nowego domu została zakończona? — spytałem głównego inżyniera.

— Wówczas — odparł — gdy dom zostanie przyjęty przez specjalną państwową komisję. Należy przy tym wziąć pod uwagę, że dom uważa się za zakończony dopiero wówczas, gdy jest on całkowicie wykonany wewnątrz i zewnątrz oraz gdy cały teren przylegający do domu zostanie oczyszczony i doprowadzony do estetycznego wyglądu, tak, aby przyszli lokatorzy mogli w pełni korzystać ze wszelkich udogodnień.

Zmowa milczenia wokół Romain Rollanda

(ARTYKUŁ NAPISANY SPECJALNIE DLA „TRYBUNY LUDU”)

Romain Rolland zmarł 31 grudnia 1944 r. — zaledwie pięć miesięcy po wyzwoleniu Paryża.

Należało przypuszczać, że pięta rocznica śmierci tego wielkiego pisarza pierwszej połowy XX wieku, laureata nagrody Nobla, jednego z inicjatorów walki intelektualistów o pokój — będzie w Francji uroczystości obchodzona.

Stało się inaczej. Rząd Bidault nie uczynił nic dla uczczenia pamięci Romain Rollanda. Jedyne uroczystości, które się odbyły, urządzone zostały przez Związek Bojowników o Pokój i Wolność i przez Francuską Partię Komunistyczną.

Romain Rolland spotkał się z celowym i zorganizowanym milczeniem. Incydenty, które wydarzyły się w związku z opublikowaniem manifestu, wydanego przez postępowych intelektualistów francuskich dla uczczenia pamięci wielkiego pisarza, wykazały polityczne podłoże tej konspiracji milczenia.

Tacy ludzie jak Louis Martin Chauffier i Vidrac odmówili przyłączenia się do manifestu ponieważ przypominał on o stanowisku Romain Rollanda wobec oszczerstw antyradzieckich, ponieważ mówił o walce Romain Rollanda w obronie pokoju. Stanowisko tego wielkiego pisarza w jednej i drugiej sprawie nie jest oczywiście na ręce ani rządowi, który idąc śladami imperialistów amerykańskich prowadzi coraz jawniej politykę podżegania wojennych przeciwko Związkowi Radzieckiemu, ani tym, którzy pozwolili się ujarmić burza-

Pierre Daix

zi. Im wszystkim Romain Rolland dawał lekcję moralnej prawości i intelektualnej odwagi:

„Zawsze pisałem dla tych — mówił w 1933 r. — którzy kroczą naprzód. Ja sam zawsze dążyłem naprzód i mam nadzieję, że jedynie śmierć zdoła mnie zatrzymać. Przeciwnicy byłoby niczym, gdyby nie było ruchu — naturalnie ruchu naprzód. Dlatego też jestem zawsze razem z narodami i klasami, które torują drogę rzece ludzkości, — z masami zorganizowanego proletariatu i z ich Związkiem Socjalistycznych Republik Radzieckich. Kieruje nimi niepokonany nurt rozwoju historycznego. A ja posłusznie jestem temu samemu nakazowi”.

Wojna 1914 roku wybuchła, kiedy Romain Rolland zbliżał się do pięćdziesiątki. Początkowo sądził, że uda mu się obronić „wolność ducha” jeżeli stanie na uboju.

W prologu do „Piętnastu lat walki” pisze jednak potem: „Wolność ducha, którą chętnie się demokratyczni pisarze w istocie nie istnieją, podobnie jak nie istnieją inne abstrakcyjne wolności, podarowane przez Deklarację Praw Człowieka Odebranego od Życia, opatentowane przez burżuazyjną rewolucję”.

Wkrótce wypowiedział walkę tej dwulicowej ideologii, ma skrajnej potwornej tyranii...

Romain Rolland, kochający lud, kochający prawdę, przechodzi dalszą ewolucję, która

postawiła go w pierwszym szeregu Bojowników Pokoju.

Oto wezwanie, jakie rzucił on 1 czerwca 1932 roku, na kilka tygodni przed Kongresem w Amsterdamie:

„Alarm! Powstanie wszystkich! Zurucamy się z apelem do wszystkich ludów, do wszystkich partii, do wszystkich mężczyzn, do wszystkich kobiet — do ludzi dobrej woli. To nie jest sprawa jednego narodu, jednej klasy, czy partii. Wszyscy są zagrożeni, ratunek leży w rękach wszystkich, niech działają wszyscy. Należy zaprzestać kłótni, które nas rozdzielają! Łączymy się wszyscy — przeciwko wspólnemu wrogowi! Powstrzymajmy wojnę!”

To wezwanie było dalszym ciągiem apelu, rzuconego wspólnie z Henri Barbussem o kilka dni wcześniej:

„Jeden jest obowiązek dla każdego i dla wszystkich; zrozumieć, jak bliski jest groźbą nam katalizem, podnieść głos twrogi i protestu, który zalarmuje narody, a przede wszystkim szukać skutecznych sposobów mogących zapobiec zamachowi imperialistów przeciwko ludziom...”

Tę spuściznę Romain Rolland podjął dziś setki milionów zwolenników pokoju. W tej samej walce, bronione są bogactwa kultury narodowej przed wszystkimi lokajami Amerykanów i najemnikami imperializmu.

Pięta rocznica śmierci Romain Rollanda, wielki sukces manifestacji ludowych — to namacalny dowód naszej sily.

Dekorowanie przedstawicieli świata kultury i sztuki orderem „Sztandar Pracy”



11 lutego b. r. odbyła się w Muzeum Narodowym w Warszawie uroczystość dekorowania orderem „Sztandar Pracy” 36 wybitnych przedstawicieli polskiego świata kulturalnego i artystycznego. M. in. wysokie odznaczenie otrzymali: Andrzej Panufnik, Jerzy Andrzejewski i Wanda Jakubowska, których widzimy na fotografii.

Foto Film Polski

Nowe drogi rozwojowe muzyki radzieckiej

W wywiadzie, udzielonym przedstawicielowi TASS, sekretarz generalny Związku Kompozytorów Radzieckich — T. Chrennikow oświadczył m. in.:

Dwa lata temu, 11 lutego 1948 r. została opublikowana uchwała KC WKP(b) w sprawie opery W. Muradelliego pt.: „Wielka przyjaźń”. Uchwała ta zapisała nową karykaturę w dziejach radzieckiej kultury i stała się punktem zwrotnym w historii rozwoju muzyki radzieckiej. Uchwała KC WKP(b), która zwróciła uwagę na zasadnicze braki radzieckiej muzyki, była potężnym bodźcem dla stworzenia dzieł

godnych naszej epoki i naszego narodu.

Z końcem 1949 r. odbyło się trzecie plenum Związku Kompozytorów Radzieckich, które podsumowało wyniki dwuletniej prac kompozytorów. Okres ten stał pod znakiem wielkiej aktywności twórczej kompozytorów radzieckich.

Kompozytorzy radzieccy zdecydowanie zerwali z abstrakcyjnym „czystym” symfoniczmem i stworzyli utwory głęboko ideowe, odzwierciedlające rzeczywistość radziecką. Do takich utworów należy oratorium Szostakowicza pt. „Pieśni o lasach”, kantatę A. Maniewicza „O pokój”, poemat wokalny - symfoniczny E. Żukowskiego pt. „Chwała mojej ojczyźnie” i oratorium S. Mszelidze pt. „Aukaz”, poświęcone rozgromieniu armii faszystowskiej na podnóżu ZSRR.

Trzecie plenum wysoko oceniło nową operę Żukowskiego „Z całego serca”, operę „Rozdzina Tarasa” — D. Kabalewskiego i operę „Młoda Gwardia” — Mejtusa. Duże sukcesy osiągnięto w dziedzinie radzieckich pieśni masowych, wywołujących do zespolenia sił pokoju i demokracji.

W wielu jednak utworach kompozytorów radzieckich, oświadczył dalej Chrennikow — spotykamy jeszcze przejawy formalizmu. Niektórzy kompozytorzy jeszcze zbyt płytko i jednostronnie rozumieją istotę realizmu socjalistycznego. Jednym z głównych zadań kompozytorów radzieckich jest stworzenie takich utworów muzycznych, w których występuje jedność treści ideowej i formy artystycznej. Muzyka radziecka rozwija się w wyjątkowo sprzyjających warunkach. Partia i Stalin udzielają nam stale cennych wskazówek i pomocy.

Koncert artystów bułgarskich w Warszawie

18 stycznia br. w ramach konwencji kulturalnej przybyli do Polski znakomici artyści opery sofijskiej: Neli Karowa-Ganczewa i Michaił Popow.

Dotychczas wystąpili oni w Poznaniu, Katowicach, Bytomiu i Wrocławiu, gdzie publiczność polska przyjęła ich z wielkim entuzjazmem.

15 bm. Karowa i Popow wystąpią z koncertem w Warszawie, a 17 bm. śpiewać będą w Polskim Radio.

Neli Karowa ukończyła Akademię Muzyczną w Sofii i od r. 1935 bez przerwy występuje w operze. W okresie 14 lat Karowa śpiewała w 25 różnych operach występując w rolach głównych. Wspaniałe sukcesy osiągnęła w „Faustie”, „Eugeniuszu Onieginie”, „Madame Butterfly”, „Cyganerii” i innych.

Z gościnnymi występami od-

wiedziła artystka bułgarska Paryż, Praga, Budapeszt, Bratysława i wiele innych miast Europy.

Michaił Popow rozpoczął karierę śpiewacza w 1923 r. Konserwatorium ukończył we Włoszech. W 1927 r. powraca do kraju. W repertuarze swoim ma 45 ról operowych. Koncertywał w Moskwie, Leningradzie, Rzymie, Neapolu, Budapeszcie, Wiedniu, Pradze i wielu innych miastach. Jest wiceprezesa Związku Kompozytorów, Muzyków i Artystów Bułgarii. Dwukrotnie otrzymał nagrody w konkursach organizowanych przez Komitet Nauki, Sztuki i Kultury.

Naród bułgarski uznając za usługi Popowa w dziedzinie kulturalnej wybrał go w 1950 r. na posła do Parlamentu.

J. K.

Szkoła Instruktorów Teatrów Ochotniczych

Zgodnie z zarządzeniem ministra Kultury i Sztuki z ram organizacyjnych Państwowej Wyższej Szkoły Aktorskiej w Łodzi zostały wyłączone kursy dla instruktorów teatrów ochotniczych. Kursy te przekształcono obecnie na Państwową Szkołę Instruktorów Teatrów Ochotniczych w Łodzi.

Nowa dwuletnia szkoła kształci zawodowych kierowników - reżyserów teatrów ochotniczych. Słuchacze pierwszego roku szkoły w liczbie 36 — to w większości robotnicy i chłopcy, których delegowały na studia ORZZ, Związek Samopomocy Chłopskiej, czy ZMP. Program zajęć w szkole uwzględnia w dużej mierze za-

jęcia praktyczne. Z przedmiotów teoretycznych słuchacze studiują historię literatury, historię kultury, ludoznawstwo, socjologię, naukę o Polsce współczesnej — wszystko w przystosowaniu do potrzeb pracy świetlicowej z podkreśleniem jej aspektów ideologicznych. Wykładowcami w szkole są profesorowie takich uczelni łódzkich, jak: Uniwersytet, Wyższa Szkoła Aktorska, Szkoła Sztuk Plastycznych.

Zespoły słuchaczy przygotowują obecnie wielkie widowisko „Pod Statuą Wolności”, opracowane na tle powieści Uptona Sinclaira „Boston”.

Kropki nad „i”

POKAZALI

W czasie debaty nad bezrobociem w „parlamentem” zachodnim - niemieckim, socjaldemokraci z SPD wolałi pod adresem posłów CDU: „Gdybyśmy mieli władzę, to byśmy pokazali, jak się walczy z bezrobociem”.

Pokazali. W Berlinie zachodnim, gdzie rządzi SPD, jest już 300 tysięcy bezrobotnych... (sk)

KTÓRY DŁUŻEJ?

We „współzawodnictwie” w oszczędzaniu prądu biorą udział stłecznice neony.

Na czoło wysuwa się neon „FOTO” w al. Jerolimskich, plonący całą dobę. Dalej idą neony „NIVEA” i

„ELIDA” na Nowym Świecie, które palą się tylko od 6-tej wieczorem do czwartej rana... (ks)

OPARCIE

W jednym ze swych przemówień prezydent Truman stwierdził, że „rząd Stanów Zjednoczonych opiera się na czekach i bilansach”.

Ze nie na woli narodu — wiemy. Ze czeków pochodzą od bankierów z Wall Street — tego się również domyślamy. Zaś co do bilansów, to biorąc pod uwagę, iż przewidywany deficyt budżetowy USA w r. 1950 wyniesie według zapowiedzi Truman — 5.500 milionów dolarów, to „oparcie” jest dosyć wątpliwe... (Ko)

Szachy

DUŻE SUKCESY SZACHISTÓW KORESPONDENCYJNYCH

W grze korespondencyjnej reprezentacja Polski odniosła ostatnio dwa poważne sukcesy, wygraliśmy pierwsze po wojnie dwa spotkania z silnymi drużynami Holandii i Szwecji.

Szczegółowe wyniki przedstawiają się następująco: Polska — Holandia 4:2 (Czeraniakow 1/2, 1/2; Blanken, Chądziński 1/2, 1/2; Hovingh, Chybicki 1/2, 1/2; Luza, Sulek 1:0; Meiners). Na specjalne podkreślenie zasługują tu cenne remis Czeraniakowa ze znanym mistrzem van Scheltinga.

Polska — Szwecja 10:8. (Czeraniakow 1/2, 1/2; Elgerstrand, Rusinkowski 1/2, 1/2; Ellerot, Chądziński 0:0, 1:1; Hult, Hermanowski 1/2, 1/2; 1/2; Elgerstrand, J. Zakrzewski 1:1; 0:0; Krenzinsky, A. Zakrzewski 1/2, 1/2; Peterson, Dreszer 1:0, 1:0; Blomquist, Kaszowski 1:1; 0:0; Jansenson, Burdelak 1/2, 1/2; 1/2; Wiren). Tym razem zwycięstwo przyszło po znacząco trudniejszej walce, a o wyniku zdecydował sukces na dalszych szachownicach, co dobrze mówi o wyrównanym skądzie naszej drużyny.

Warto podkreślić, że w obu spotkaniach nie wzięli udziału dwaj doskonałi nasi gracze, mistrzowie gry praktycznej Śliwa i Plater. Absencja tych zawodników czyni sukces, osiągnięty przez naszą nieoczekiwaną, opartą na młodych zawodnikach drużynę — tym bardziej cennym i pozwala spodziewać się w przyszłości z powodzeniem grających korespondencyjnych wielu jeszcze pięknych wyników.

UWAGA UCZESTNIKÓW NASZYCH KONKURSÓW!

Zadanie konkursu „A” Nr 52 (dr A. Kraemer) jest p i e c i o c h o d ó w k a, a nie 4X, jak mylnie podaliśmy.

Rozwiązania zadań prosimy nadsyłać, podobnie jak dotychczas w terminie dwutygodniowym od daty ukazania się zadania, w miarę możliwości konkursy „A” i „B” w oddzielnych kopertach, z wyraźnym zaznaczeniem na kopercie nie tylko „szachy”, ale i rodzaju konkursu („A”, „B”), co znacznie ułatwi nam pracę. Prosimy również nie dotrącać do rozwiązań żadnej korespondencji, nie związanej bezpośrednio z konkursami.